

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „

Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz poditowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzmy 1. 17.

TELEFON 511.

„Jad nienawiści“.

Można było przewidzieć, że artykuł nasz: „Kogo Pan Bóg chce ukarać...“ wywoła ostrą polemikę — niestety, nie trudne było i to do przewidzenia, że polemika ta, jak tyle innych, nie będzie przedmiotowa. Napaści osobiste, podejrzenia, oparte na domysłach, kombinacjach i plotkach, wreszcie nazwa „szkodnika narodowego“ — oto odpowiedź na nasz przedmiotowy artykuł o Komitecie centralnym i o Kole polskiem w Wiedniu. Z tem polemizować nie będziemy. Ale mamy obowiązek przez ponowne podniesienie strony przedmiotowej tej sprawy przyczynić się do wyświecleń jej wobec balamucyjnej na wszystkie strony opinii publicznej.

Otóż zarzucono nam — że nasz artykuł jest pełen jadu i nienawiści przeciw centralnemu komitetowi przedwyborczemu i przeciw Kolu polskiemu, że autor artykułu dochodzi w nim do konkluzji, iż solidarność Kola jest szkodliwa, że nikt jej już dziś bronić nie potrafi i nie zechce i że opinia to solidarne Kolo zmiecie tak, jak się to stało z komitetem centralnym.

Przedewszystkiem uwaga — że jeżeli każdą krytykę publicznych naszych instytucyj będzie się tak przedstawiało, iż ona z jakiejś nienawiści pochodzi — to w końcu krytyka stałaby się niemożliwą dla ludzi, którzy nie z nienawiści owych instytucyj, ale z miłości dla kraju krytykę prowadzą. Rezultat byłby taki, że ci się usuną od krytyki — a zostaną na placu tylko tacy, w których niechęć partyjna ma górę nad względami publicznego dobra. Czy to będzie dobrze? czy dla kraju jest rzeczą pożądaną, ażeby w publicznej dyskusji miały głos tylko: z jednej strony bezwzględne, do zastoju i zgnilizny prowadzące uwielbienie wszystkiego, co jest — a z drugiej również bezwzględne, naprawdę nienawistne potępienie ryczałtowe? — na to odpowiedź łatwa.

Artykuł nasz składał się z dwóch części: co do komitetu centralnego stwierdzenie niewątpliwego faktu — co do Kola polskiego przestroga. Że rola komitetu centralnego jako krajowego, skończona — że on może się ostać już tylko jako komitet partyjny, a gdyby był zupełnie szczyry, to jako komitet stanowy — o tem dziś nie ma dwóch zdań. Wiedzą o tem ci, którzy są w Komitecie zakochani, a rozpacznie nad tem zalamują ręce — wiedzą ci, którzy zapatrując się na rzecz krytycznie, ale przedmiotowo, zastanawiają się nad tem, jakby po nieuniknionym upadku komitetu centralnego, organizacje partyjne z największym dla kraju pożytkiem urządzić się dale — wiedzą o tem i ci także, którzy rozgoryczeni do komitetu centralnego, nad dalszymi następstwami się nie zastanawiają, bo im sam upadek komitetu tego wystarcza. Faktem jest, że komitet centralny w ostatnich kilku latach raz po raz doznawał klęsk wyborczych, tak znacznych i tak licznych, że parę wypadków powo-

zenia bynajmniej tego nie zrównoważy. Faktem jest dalej, że między członkami komitetu, między stronnictwami, które w nim jeszcze mają swoich reprezentantów, objawia się takie zniechęcenie i niezadowolenie, iż utrzymanie tej organizacji, jako krajowej, jest już niemożliwe. Kogo dotychczasowe wypadki nie przekonały, tego może przekonają fakty, na które długo już czekać nie przyjdzie. A powód tego leży w partyjnym charakterze działania komitetu, który miał być krajowym; powód drugi w jego bezpośredniej łączności z rządem; powód trzeci w postępowaniu konserwatywnej większości Sejmu, która nadaje swoją cechę komitetowi.

Jest to stwierdzenie faktów — a nie jad ani nienawiść. Te fakty są wiernym wyrazem tej fazy ewolucyjnej, w jakiej się kraj znajduje. Społeczeństwo się demokratyzuje — a instytucje publiczne tego kraju jeszcze zawsze są to same, jakie były przed 40 laty. Że zaś mimo oporu, nieraz długo trwającego, zawsze w końcu musi zwyciężyć zasada, iż instytucje stosować się mają do społeczeństwa, a nie społeczeństwo do nich, przeto, co się przestarzało, rozpaść się musi — i nie partyjna nienawiść, ale historyczna konieczność do tego wyniku doprowadza.

Gdziekolwiek konserwatyzm nie jest zaślepieniem, ale rozsądnym liczeniem się z realnymi warunkami życia — tam dochodzi on rychło do zrozumienia owej konieczności dziejowej. I dlatego, nie chcąc dopuszczać do tego, by rozwój społeczny rozsądzał instytucje publiczne i pochód swój zaznaczał gromadami — stara się ten rozsądny konserwatyzm reformować sam siebie i reformować instytucje publiczne. I dla tego Torysi, ilekroć się dostali do rządów, spełniali bardzo wiele z żądań, stawianych przez Whigów. A z tego jasno wynika — że kto wskazuje tę drogę, kto ostrzega przed niebezpieczeństwem, wynikającym z zaślepienia — tym nie kieruje nienawiść do nikogo, ale miłość kraju i społeczeństwa.

Więc ostrzegaliśmy i ostrzegamy Kolo polskie, że jest na złej drodze, że gdy na niej trwać będzie, spotka je los taki sam, jaki spotkał komitet centralny. A na poparcie naszego ostrzeżenia powołaliśmy świadków z różnych, a wcale nie radykalnych obozów, w Kole reprezentowanych. Powołaliśmy na świadka p. Abrahamowicza, tak bardzo wybitnego konserwatystę i wielbiciela każdorazowej większości Kola, który skarżył się na koteryjność w Kole, a to chyba dla instytucji, która w interesie całości kraju żąda solidarności, jest najniebezpieczniejsze. Koteryjność jest zgubą wszelkich instytucyj publicznych, a jeżeli idzie o zgromadzenie, które nakłada obowiązek solidarności w imię interesów powszechnych, to zakradająca się do niej koteryjność odbiera takiemu zgromadzeniu rację bytu, niweczy zasadę, bez której nie ma mowy o solidarności. Powołaliśmy się dalej na ks. Pastora, z pewnością konserwatystę, chociaż nie tak zaślepionego, jak p.

Abrahamowicz. Ks. Pastor ostrzegał znowu, że jeżeli Kolo będzie dalej tak lekkie, jak dotąd, w obronie ludności przed nadużyciami władz krajowych, to straci zupełnie grunt w opinii kraju. Powoływaliśmy się wreszcie na umiarkowanych demokratów, zasiadających w Kole, którzy w sprawie politechniki lwowskiej zajęli analogiczne, jak ks. Pastor, stanowisko.

Więc takie same ostrzeżenia, jak nasze, padły z ust tych, na których myślny się powoływaliśmy. Czy z p. Abrahamowicza przemawiała nienawiść do Kola? Czy ks. Pastor nienawidzi Kola i dąży do jego rozbicia? Czy umiarkowana lewica Kola chce jego upadku?

I my też rozbicia nie chcemy — my chcemy jego reformy. Chcemy reformy statutu, żeby na koszt pozorów solidarności ratować jej istotę — chcemy zmiany postępowania Kola, żeby zasada solidarności nie zbankrutowała. W artykule, o który nas zaczepiono, wykazaliśmy zaraz na wstępie potrzebę tej solidarności. Ale ta potrzeba przecież — to nie jakieś z nieba zesłane przykazanie, ta potrzeba ma cel: interes kraju jako całości, interes całej ludności tego kraju. Więc jeżeli solidarne Kolo z tym celem swoim się rozminie; jeżeli stanie się koteryjnym (*vide*: skarga Abrahamowicza) — jeżeli nie będzie bronić interesów ludności całej, (*vide*: ks. Pastor) — w ręku tak postępującego Kola zasada solidarności się rozkruszy „nikt jej obronić nie potrafi i nie zechce“.

Żywotne interesy kraju, ale kraju w znaczeniu wszystkich milionowych rzesz jego ludności — stawiają Kolo taki dylemat, jaki stawiano niegdyś Austrii: *Sit, ut non est, aut non sit* — niech będzie taka, jaką nie jest, albo niech nie będzie wcale. Kto uznaje zasadniczo potrzebę solidarności — musi przyjąć dla Kola pierwszą część tej formułki: *Sit, ut non est* — niech będzie takim, jakim nie jest. Oto nasza „nienawiść“.

Ustawa o domokrąstwie.

Po za ustawą o popieraniu przemysłu (*Industrieförderungsgesetz*), w ostatnich dniach zwróciły na siebie uwagę opinii publicznej w Austrii dwa projekty ustaw, nacechowane do pewnego stopnia pokrewną tendencją, których wszakże nie można żadną miarą mieszać z sobą, tak, jak to niektóre dzienniki nasze z właściwą nieznajomością rzeczy uczyniły.

Jedeu z tych projektów jest przedłożeniem rządowemu i nie był jeszcze nawet w Radzie państwa przedmiotem dyskusji, gdyż abiegłego piątku dopiero został do Izby posłów wniesiony — a obejmuje samoistną, zamkniętą w sobie ustawę o domokrąstwie, która z chwilą wejścia w życie ma znieść dotychczas obowiązujący patent domokrączy z 4. września 1852 i wszelkie późniejsze rozporządzenia, dotyczące tego rodzaju handlu.

29 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisał

SEWER.

— I Bogu podziękuj, bo mogło nie być w tem miejscu ropy. I jeżeli Bóg zechce, tylko kurek w ziemi zakręci i nie nie będzie.

— Bóg nie ma czasu robić figli ojcu. Bóg nie jest sąsiadem dobrodziejem, zatrzymującym lub puszczającym wodę na łaki ojeowskie. Nie godzi się w ten sposób Boga traktować.

— Wy, młodzi, nowożytni, traktujecie Go, jako jakiegoś filozofa, ale nam starym pozwólcie go mieć za Pana i surowego opiekuna, z którym się trzeba delikatnie obchodzić.

Marynia się roześmiała.

— W tym śmiechu czuję wpływ Urszuli, chociaż katechizmu uczył cię najsiłniejszy w dogmatyce jezuita. Wypraszam sobie wszelkie dysputy religijne.

— Z rozkoszą, ojezulku, bo i ja, mimo, że mnie uczył katechizmu mistrz dogmatyki, jestem słaba w tych kwestjach i nie chcę się w nie zagłębiać.

— Ropa w więzieniu — zawołał pan Edward z daleka.

— Pan dyrektor i ja — odparł Kasper — dałmy jej radę! Gniewa się, hałasuje, huczy, burzy, ale leje się tam, gdzie potrzeba.

— Dużo wody?!

— Dziesięć najwyżej procentów — odpowiedział, zbliżając się, Tadeusz. — Niedługo każę ją wypuszczać.

— Czy beczki na ropę wystarczą?!

— Mam trzysta, lecz Rusini obrócą tylko raz.

— Za mało. Wybuch wielki i tak prędko w głębokości stu pięćdziesięciu metrów. Jesteś szczęśliwy!...

— Nigdy nie skarzę się na los!

— Lecz dziś powinność się z niego cieszyć.

— Czekałiny końca.

— To prawda, koniec wieńczy dzieło. Jutro wyślę ci pięćset beczek.

— Jeśli tak pójdzie dalej, trzeba rurociągi przeciągnąć do Kołomyi.

— Nawet kolej zbudować — dodał p. Edward.

— Wielkie zbiorniki z blachy żelaznej.

— Rezerwoary! Wszystko, mój drogi, wszystko, co tylko oszczędzi, uprości i powiększy nasz dochód!...

— Praca skończona — odezwała się Marynia — posag mój uratowany, leci do kadzi i teraz wolno mi powiedzieć, że mi się chce jeść przerażająco. Gotowam z głodu zemleć.

— Gotowaś suchot dostać i ja na starość... — urwał. — Musisz się zaraz napić koniaku i zjeść kawałek szynki, inaczej nie pojedziemy do lasu!...

Usłuchała. Antek z koszykiem i samowarem pomknął naprzód ognisko rozpalił i samowar nastawił. Tadeusz zmęczony ocierał czoło zroszone. Feliks nadszedł i uśmiechał się, jak po zwycięstwie, rad z siebie. Cichy, dobry, łagodny, milezący, targał z zadowolenia brodę i pocziwie patrzące blade niebieskie oczy mrużył.

— Suchoty zażegnane, nie zemdleję, pan Feliks nie będzie zmuszony mnie nieść, chodźmy — mówilo wesoło dziewczę. — Panie Tadeuszu, podaj mi rękę. Miło słabej kobiecie oprzeć się o ramię zwycięzcy. Pan Feliks będzie towarzyszył ojcu — my z naszą angielszczyzną naprzód — ojciec jej nie lubi.

Pan Edward nie bardzo był rad temu postanowieniu, lecz poddać się musiał ze względu na wybuch ropy i ujęcie jej w okowy żelaznych rur. Czas wycieczki do lasu zużył na wypytywanie Feliksa o stosunki i cyfry mu potrzebne.

Słońce z po za szarej chmury rzuciło srebrną jasność, widzianą zaledwie w zimie. Srebro na zieleni kładło smutno i lekko zimno, blade promienie na drgającą życiem przyrodę. Ciemno świerki i stare dęby miledy ponuro, listek się na nich nie poruszył, ciche, cmentarne, stady, jak w czarodziej-skiej bajce.

Smutek ten odezwał dziewczę i mimowoli przytuliło ramię do Tadeusza.

(C. d. n.)

Drugi projekt ustawy, nad którym Izba posłów na dwóch posiedzeniach ostatnich obradowała — co prawda, bez skutku, bo nawet do rozprawy szczegółowej nie przyszło — zmienia jedynie dwa paragrafy obecnej ustawy przemysłowej, a mianowicie §. 59 o agentach handlowych i §. 60 o domokrąstwie specjalnem, czyli o handlu obnośnym — nie jest zaś bynajmniej przedłożeniem rządowem, lecz elaboratem komisji przemysłowej parlamentu, więc ewentualnie za treść jego nie możnaby czynić odpowiedzialnym rząd. Umyślnie różnicę tę podnosimy na wstępie, bo druga ta sprawa ma swą ciekawą, choć niedługą historię, o której rozpiszemy się nieco szerzej w artykule późniejszym.

Na razie podajemy główne postanowienia pierwszego z omawianych projektów, tj. ustawy o domokrąstwie tak, jak ona w opracowaniu rządowem wygląda.

Określiwszy przedewszystkiem pojęcie domokrąstwa, jako handlu wędrownego, z miejsca na miejsce, od domu do domu, bez stałych lokalów sprzedaży (sklepów) i zaostrzywszy dalej, że ustawa ta nie ma mieć zastosowania do handlu koni, osłów, mułów i bydła w ogólności, projekt niniejszy podaje szereg przepisów, mających handel domokrąstny regulować. W porównaniu z dotychczasowymi normami, przepisy te zawierają szereg utrudnień i obostrzeń, które i tak już znacznie ograniczoną swobodę domokrąstwa pod każdym względem krepują. Wice najpierw warunkiem uzyskania książki domokrąstej ma być zapłacenie za cały rok z góry wszelkich podatków i przepisanych należności. Dotychczas warunkiem takiego nie było.

Książkę domokrąstej będzie mógł otrzymać w ogóle tylko obywatel austriacki, który wykaże się, że ukończył 33 rok życia, (dotąd wystarczało ukończonych lat 30), że przynajmniej od roku mieszka w okręgu dotychczas władzy przemysłowej (także nowosie), który nadto przedłoży świadectwo lekarskie na dowód, że nie jest dotknięty zaraźliwą lub obrzydliwą budzącą chorobą, wrzecz, który pod względem moralnym prowadzi się nienaganie i zasługuje na zaufanie! To ostatnie zwłaszcza wyrażenie jest poprostu paradygmat, bo daje staroście możność odmówienia książki domokrąstej każdemu bez wyjątku, podług najswobodniejszego widzimisię i choćby się kandydat na domokrąstej wykazał wszelkimi zresztą, w ustawie przewidzianymi kwalifikacjami.

Nieżył jest również ten ukończony 33 rok życia! Więc w Austrii nawet po siem zostać może, kto ukończył lat trzydzieści, jednakże na to, aby mu dano książkę domokrąstej, musi koniecznie przeżyć jeszcze trzy lata po tym terminie!... Idźmy dalej. Książka taka ważna jest tylko na rok, po upływie którego może być wszakże znowu, ale n a j w y ż e j j e s z c z e n a r o k p r z e d ł u ż o n a. Jest to również ograniczenie, dotąd nie praktykowane.

Domokrąstej musi swą książkę w każdej miejscowości, w której się zatrzymuje, jak i obecnie, przedłożyć do zawizowania, na przyszłość jednak władza, jeśli uzna w danej miejscowości za wskazane domokrąstem pobyt utrudnić, będzie mogła udzielić wizy na pewien czas tylko, najmniej na przeciąg dni trzech.

Domokrąstej nie wolno a) wystawiać towarów swoich na targach w stałych miejscach sprzedaży (sklepach, straganach), b) sprzedawać towarów w lokalu, służącym do ich przechowywania, c) wchodzić do obcych mieszkań bez zezwolenia, d) z nastaniem zmroku w ogóle chodzić po domach lub podwórzech z towarami.

Z kolei wycieka ustawa długi szereg przedmiotów, których sprzedaż sposobem domokrąstnym jest bezwarunkowo wzbroniona. Należą tu między innymi: mięso i towary mięsne, mleko i produkty mleczarskie, towary, szkodliwe dla zdrowia, trucizny, rtęć, lekarstwa wszelkiego rodzaju, środki desygnacyjne, bandaże itp., okulary, artykuły kosmetyczne z wyjątkiem mydeł i perfum, broń i materje wybuchowe, przedmioty obrażające obyczajność, karty do gry, wojskowe przybory mundurowe, używana odzież, obuwie, używana bielizna i pościel, napoje spirytusowe, spirytus i ocet, towary korzenne i nafty, wyroby złote, srebrne, zegarki, naczynia i przyrządy kościelne, monety wszelkiego rodzaju, papiery wartościowe i losy, tudzież wszelkie kwity udziałowe, ratalne i tymczasowe, dalej promesy i listy zastawne, w końcu przedmioty monopolu państwowego (tytoń, sól), a w powiatach granicznych towary, podlegające kontroli.

Paragraf 12 projektowanej ustawy wprowadza możność zupełnego wykluczenia domokrąstwa w pewnych miejscowościach. Wstawiono ten przepis przedewszystkiem *ad usum* obecnej, antisemickiej większości Rady miejskiej w Wiedniu. Opiewa on mianowicie: „W stolicach krajowych, w miastach rządzących się własnym statutem, tudzież miastach, liczących więcej niż 5000 mieszkańców, oraz w miejscowościach kąpielowych może reprezentacya gminna uchwałą swą zupełnie zakazać handlu

domokrąstnego wszelkich, lub tylko pewnych towarów na czas oznaczony, lub nieograniczony. Uchwała taka wymaga przyzwolenia ministra handlu, który wysłucha w pierw opinii Izby handlowej i przemysłowej. Do wykluczenia domokrąstwa ze zdrojowisk potrzeba zgody ministerstwa spraw wewnętrznych, które zasięgnie znowu opinii najwyższej rady sanitarnej. Ale i w takich miastach, które na swoim terytorjum domokrąstwo wyklucza, władza będzie mogła udzielać wyjątkowo, ograniczonych licencyj domokrąstej osobom, tam osiadłym, ubogim, potrzebującym wsparcia, a niezdolnym do innego zarobkowania, które ukończyły 24 rok życia. Szczęśliwcom takim będzie wolno sprzedawać pewne towary sposobem domokrąstnym po ulicach i w lokalach publicznych (więcej nie po domach prywatnych), w obrębie danej miejscowości.

Dalszy przepis ustawy zabrania domokrąstem wszelakich sprzedaży na raty.

W postanowieniach karnych projektu czytamy, że karą pieniężną do 600 koron będzie karany, kto uprawia domokrąstej bez zezwolenia, na podstawie licencyi wyludzonej lub poza tym powiatem, na który licencya opiewa, kto sprzedaje towary od domokrąstwa wykluczone, kto odstępuje swą książkę domokrąstej imienną, lub kto bez zezwolenia posługuje się przy handlu domokrąstnym pomocnikiem, bydlęciem jucznym lub wozem. W tych wszystkich wypadkach ukarany traci zarazem swoje towary. Na inne przekroczenia wstawiono kary pieniężne do 100 koron.

Ustawa ma wejść w życie po sześciu miesiącach od chwili jej ogłoszenia.

Taka jest treść projektu rządowego.

Nie potrzeba być wcale zwolennikiem domokrąstwa jako takiego, jako niewątpliwie przestarzałej, średniowiecznej formy handlu, która, podobnie jak jarmarki, coraz to mniej dzisiejszym wymogom handlu odpowiada, ażeby uznać, że ustawa projektowana przez rząd, pod wielu względami nie domaga. Powyżej już podkreśliliśmy parę szczegółów bardziej rażących. Zachodzi pytanie, czy w ogóle nie byłoby lepiej wprost i otwarcie znieść z widowni domokrąstwo, niż ogłaszać ustawę, która czyni właściwie to samo, stawiając domokrąstwo wśród tylu przeróżnych ograniczeń, utrudnień i zakazów. Nad tem pytaniem zasadniczym rzeczywiście zastanowić się warto. Ograniczenia, projektem rządowym objęte, są o wiele dotkliwsze jeszcze, niż w Niemczech, gdzie także domokrąstwo od dłuższego czasu jest systematycznie zwalczane. Natomiast w innych państwach, jak w Anglii, Francji i t. p. domokrąstwo podlega tylko pewnym, stosunkowo drobnym ograniczeniom natury policyjnej i podatkowej.

KORRESPONDENCJE.

Londyn, 15 marca.

(Sukcesy wojenne i rokowania pokojowe. — Ultimatum rządu i narodu. — Królowa i Irlandczycy. — Lojalizm Londynu).

(?) Telegraf przynosi w tej chwili (12 godzina w południe) urzędową wiadomość o wkroczeniu kawalerji generała Frencha do Bloemfontain, o wzięciu w niewolę brata prezydenta Steyaa etc. Jest to naturalne następstwo szczęśliwych bitew pod Osonfontain i Driedfontain. Jak przewidywać łatwo, kilka walnych bitew stoczonych będzie na północ od stolicy Oranii, ale rezultat ich przewidzieć można z góry. Pomimo znajomości teatru wojny, doskonałego uzbrojenia, niepojętej ruchomości artylerji i waleczności Boerów, nie będą oni w stanie stawić czoła ogromnej liczebnej przewadze trzech wielkich armii angielskich, zalających terytorja obu republik. Następuje obecnie fakt, któremu dobrowolnie ślepi tylko zaprzeczali, mianowicie stanowiąca wojenna przewaga Anglików. Dwa, trzy miesiące, wojna może się jeszcze toczyć, ale skończyć się musi zwycięstwem Oranii i Transvaala.

Pożytya ta jest oceniana, jak należy, przez pp. Steyna i Krügera i dlatego uznali za właściwe rozpocząć rokowania o pokój. Nie chcieli wierzyć w ich prawdopodobieństwo zagazali stronni Boerów w Europie, ale fakt jest potwierdzony urzędownie. W szeregu depesz, zredagowanych w języku holenderskim, obaj prezydenci oświadczyli lordowi Salisbury, iż są gotowi do negocjowania o pokój pod warunkiem, żeby niepodległość ich krajów była zagwarantowana i amnestya udzielona tym z mieszkańców holenderskich w Kapie i Natalu, którzy stanęli po stronie swych rodaków, przeciwko Anglii. Jako odpowiedź na tę propozycję rząd angielski wyrzekł, iż jako jedyny warunek do zakończenia wojny uważa złożenie broni przez Boerów i zdanie się na łaskę zwycięzców.

Jak się samo przez się rozumie, rząd w Pretoryi nie znajduje się w nastroju ducha, pozwalającym na bezwarunkowe poddanie się Anglikom i wojna, zacięta i do upadłego toczyć się będzie dalej. Ale prędzej, czy później ultimatum angielskie cel swój osiągnie, skoro żadne z wielkich mocarstw nie

chce wystąpić jako mediator. Konsulowie europejscy, do których wstawiennictwa Krüger się odwołał, uwiadomić go nie omisskali o takim usposobieniu ich rządów, o czem zresztą doświadczony ten mąż stanu sam wiedzieć musiał od dawna.

Opinia angielska jest przygotowana, że cała prasa europejska, która od pięciu miesięcy drwila z Anglii, zapowiadając co rano i co wieczór jej upadek, będzie obecnie wyrzucać Anglii jej okrucieństwo względem pokonanego przeciwnika. Ale odrzucać będzie jej rady tak samo, jak lekceważyła sobie dotąd sypano hojnie obelgi. Tak silny prąd opinii istnieje tutaj i tak powszechny za zniesieniem samodzielności obu republik, że żaden rząd nie trwałby 24 godzin, któryby poważał się na innej podstawie wojnę zakończyć. Trzystu członków parlamentu przedziło we wspólnie podpisanej deklaracyi o takiej woli narodu członków rządu. Lord Salisbury utrzyma się po wojnie przy programacie, który zakreślił w chwili jej wybuchu: jednakowe prawa i jednakowe swobody dla obu ras białych, Holendrów i Anglików, a protekcyja i opieka prawna nad rasami miejscowemi.

Ponieważ program taki nie mógł się urzeczywistnić przy samodzielności dwóch republik, zatem przestaną one istnieć. Wejdą do obrębu brytańskiej południowej Afryki i staną się składową jej częścią. Zanim będzie im udzielony taki sam szeroki samorząd, jakiego używają już Kap i Natal, trzeba przewidywać kilkuletni okres przejściowy, gdzie dyktatura militarna będzie przestrzegala porządku i oczekiwała uspokojenia się umysłów. Przedłużenie lub skrócenie tego okresu przejściowego zależy będzie od sposobu, w jaki Boerowie przyjmą nowy ustrój państwowy, który niewątpliwie będzie im wstąpił w pierwszych czasach. Słyszę, że general sir Jerzy White ma być pierwszym gubernatorem generalnym tych podbitych krajów.

Przeżyliśmy tutaj w Londynie tydzień patryotycznych manifestacyi, których centrem była królowa. Oświadczyła ona naprzód, że zamiast udać się na Rivierę, jak to czyni co wiosnę dla zdrowia, pozostaje w tym roku wśród swego narodu, aby podzielać jego przeprawy.

Podczas gdy wystawiano jej podniosłe poematy swych obowiązków monarszych, królowa zgotowała krajowi inną niespodziankę, oznajmiając, że w początku kwietnia zamierza udać się na kilka tygodni do Dublinu, chcąc w ten sposób okazać Irlandczykom uznanie za waleczność, jaką się odznaczać nie przestają irlandzkie pułki w tej wojnie.

Nie można zaprzeczyć, że to krok rozumny. Od 39 lat królowa nie odwiedziła Irlandji. Kraj ten, prześladowany i ciemiężony przez lat tyle, widział, nawet obecnie, gdy uczyniono pierwsze kroki do zagojenia jego blizn, — rodzinę królewską, stroniącą od wybrzeży irlandzkich, jak od zapowietrzonych. Nie ma też tam i być nie może tego lojalizmu, jaki inne części monarchji okazują królowej.

Ale rycerski temperament Irlandczyków będzie umiał ocenić szlachetną myśl sędziwej monarchini i można być pewnym, że żadna manifestacya nie zaćmi jej pobytu na szmaragdowej wyspie.

A jako wstęp do swej wycieczki udzieliła królowa Irlandczykom pozwolenie ozdabiania swych wojskowych mundurów listkiem konieczyzny, symbolizującym w ich oczach ojczyznę w dzień patrona kraju, św. Patryka. Dotąd spadały na żołnierzy surowe kary za taką anti-monarchiczną rzekomo manifestacyę: obecnie królowa poleca ją czynić, dając ciasnym i twardym łbom swej biurokracyi wyborną naukę, a upajając rozkoszną błogością serca Irlandczyków.

Gdy królowa przybyła tutaj na trzydniowe odwiedziny, Londyn sprawiał jej owacje żywsze i gorętsze, aniżeli te, które miały miejsce dawniej. Wszędzie witały ją tłumy nieprzejrzane, wszędzie śpiewało hymny narodowe, potwierały sztandary, rozlegały się serenady itd. Ten hold stolicy dla sędziwej królowej, co splotła swoje istnienie z życiem narodu, miał w sobie coś głęboko rozrzewniającego, podniosłego.

Osman-pasza.

Tureya pokryła się żalobą.

Onegdajszego nocy zmarł w Konstantynopolu jeden z największych bohaterów tureckich, a zarazem jeden z najdzielniejszych wodzów i strategików współczesnych Osman Nuri-pasza Ghazi, zwany „łwem Płewny”.

Urodził się w r. 1837 w Amazyi, w Malej Azyi. Młodzieńcem obral sobie zawód wojskowy, do którego czuł powołanie i w ciągu życia swego brał udział we wszystkich wojnach, które Tureya w tym czasie prowadziła. Odznaczył się najpierw w wojnie krymskiej, później brał udział w stłumieniu kreteńskiego powstania, przez pewien czas dowodził hufcami azyatyckimi, podnosząc się szybko na stopniach kariery wojskowej. Już w r. 1874 widzimy go na stanowisku generała brygady, a w roku 1876 generała dywizji.

W tym czasie wybuchła wojna turecko-serbska,

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry, Voile, Perkale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki l. 8

a młodemu generałowi powierzono w niej dowództwo korpusu widdyńskiego, z którym odniósł nad Serbami dwa znakomite zwycięstwa: pod Wielkim Izworem i Saltszarem. W listopadzie r. 1877 mianowany marszałkiem (muszirem), stał na czele 35.000 armii, w Widdyniu, gdy wybuchła wojna z Rosją.

Z początkiem lipca dotarli Rosyanie do Bałkanu, lecz tu stanął przed nimi Osman-pasza, broniąc im, jak lew prawdziwy, dalszego wstępu. Obsadził z swoją armią Plewnę i pokazał Moskalom zęby. W dniu 20. lipca odparł atak generała Schilder-schuldnera, a w kilka dni później (30 i 31 lipca) wzmacnione ataki generałów Krüdenera i Schadowskiego.

Korzystając z tych przewag, ufortyfikował znakomicie Plewnę, a równocześnie postarał się o wzmocnienie swej armii do sily 60.000 ludzi, tak, że Rosyanie, chcąc ruszyć naprzód, musieli tu skoncentrować swe główne sily. Na szereg miesięcy Plewna stała się punktem środkowym wojny rosyjsko-tureckiej — od losu tej warowni zawisł los całej wojny.

Dnia 3 września Lovato zajęły wojska rosyjskie, a w ataku wykonanym w dniu 11 t. m. przez połączone sily rosyjskie i rumuńskie, stracił Osman-pasza kilka szaniec, które jednak następnego dnia odebrał. Również odparł dnia 19 października zwycięsko atak Rumunów. Osman stał się bohaterem armii tureckiej, a sultan nadał mu tytuł „ghazi“ — niezwyciężony.

W końcu października został ostatecznie zamknięty. Ponieważ Turcy nie posłali odsieczy i zapasy żywności już mu wyszły, zrobił 10 grudnia wybieżkę, chcąc się przebić do Widdynia. Natrafił na zacięty opór; Rosya obsadziła opuszczone przez Osmana fortyfikacje Plewny, a raniowy w bitwie dowódca, musiał się wraz z wojskiem zdać na łaskę i niełaskę.

Po powrocie w r. 1878 do Stambułu, czezony przez Turków jako „lew Plewny“, otrzymał dnia 30 marca główne dowództwo nad armią ściągniętą do stolicy i wywierał ogromny wpływ na sultana.

Dnia 4 grudnia 1878 r. został mianowany ministrem wojny i utrzymał się na tem stanowisku, aczkolwiek nadużywał swej władzy na punkcie pieniędzy, na które był ogromnie chciwy, aż do roku 1888, poczem został mianowany marszałkiem pałacowym.

Gdy pierwsze potyczki w wojnie grecko-tureckiej wypadły na niekorzyść Turcyi, wszyscy zaczęli wskazywać na Osmana, jako na jedyne go wybawcę, wojnę jednak i bez niego doprowadzono szczęśliwie do końca; zdawało się, że samo tylko wymówienie jego nazwiska przechyliło szalę zwycięstwa na stronę sztandarów sultana.

Nagle jego śmierć — jak niektórzy przypuszczają — stoi w związku z niedawną ucieczką córki sultana, która uciekła w towarzystwie córki Osmana, Rizy.

System szczepienia chorób

którym medycyna doświadczalna posługuje się w badaniach istoty choroby, bywa dotychczas przedmiotem częstych napaści, pomimo znakomych wyników, jakie wydał w niej dziedzinie. Zdarza się, że eksperymentatorzy nie postępują z należytą sumiennoscą, a wypadek podobny zaszedł niedawno w klinice uniwersyteckiej w Wroclawiu i jest tem godniejszym potępienia, że daje właśnie broń do ręki tym, którzy nieopatrznie przeciw całej metodzie występują. Profesor uniwersytetu wroclawskiego Neisser, głośny dermatolog, szczepił młodzieńcom na klinice swojej surowicę krwi syfilityków, celem przekouania się, czy można tą drogą uzyskać uodpornienie przeciw zarazie. U wielu pacjentów wystąpiły objawy chorobowe, a gdy fakt ten stał się wiadomym, wniesiono interpelację do Sejmu pruskiego podczas obrad nad etatem ministerstwa oświaty. Posłowie domagali się dyscyplinarnego ukarania prof. Neissera, zawieszania go w urzędzie, zarzucali władzy, że nie wypełnia swojej powinności — wogóle domagali się najsurowszych środków przeciw doświadczeniom podobnym. W obronie nietylko prof. Neissera, ile metody samej, wystąpił Virchow, który był członkiem komisji naukowej, wydelegowanej do zbadania tego wypadku.

Zdaniem głośnego uczonego prof. Neisser zawińił o tyle, że szczepił surowicę chorym bez uprzedzenia ich i otrzymania zezwolenia, do czego żaden lekarz nie ma prawa i tutaj prof. Neissera nikt bronić nie będzie. Metody samej wszakże zmienić niepodobna, doświadczenia ze zwierzętami nie wystarczają, trzeba je robić i na ludziach. „Es geht eben nicht anders!“ (Inaczej nie można) zakończył przemowę swoją Virchow. W tym samym duchu pisze też jedno z najpoważniejszych pism lekarskich *Berliner klinische Wochenschrift*. Potępia również prof. Neissera za to, że szczepił surowicę ową bez uprzedzenia chorych, lecz uspakaja jednocześnie, iż szczepienie nie mogło pociągnąć za sobą zbyt groźnych skutków, gdyż nie użyto wydzielin pacjentów, lecz zastrzyknięto przez długi czas przechowywaną, wyjałowioną surowicę, która najprawdopodobniej, tak samo jak inne surowice (dyfte-

rytyczna, tuberkaliczna) właściwych zarazków choroby nie zawiera. Surowica, o której mowa, wymaga bardziej niż każda inna, doświadczeń na ludziach, gdyż ludzie tylko są wrażliwi na ten zarazek.

A jeśli doświadczenia te wydadzą wyniki pomyślne i będzie można szczepieniem uodpornić przeciw chorobie, usunięta zostanie jedna z największych plag, trapiących ludzkość — dowodzi wspomniane pismo fachowe.

Nie ma śmierci.

Życie nasze jest długą i nieustanną walką ze śmiercią. Myśl o nieubłaganym kresie tkwi bezlitośnie w głębi naszego jestestwa. Filozofia śmierci jest i będzie zawsze najwyższą filozofią narodów, religij i cywilizacyj. Dzisiaj, jak przed tysiącem lat, unysłowość i moralność ludzi możnaby określić jej pojęciami o śmierci. Idea niechybnego zgonu napelnia nas taką boleścią i rozpaczą, że odwracamy oczy od tego, co jest w niej zrozumiałe i pocieszające.

Takie jest założenie interesującego artykułu p. Finota (Finkelhausa), który pojawił się w ostatnim zeszycie *Revue des Revues*, a który stanowi tylko jeden z rozdziałów obszerniejszego dzieła p. t.: „Filozofia długowieczności“. P. Finot usiłuje zrehabilitować samo pojęcie śmierci, przerażające wielu „okrutną nicością“, gdy właściwie śmierć jest tylko przemianą życia, czyli jego nowem objawem. Już Epiktet, a przed nim Sokrates, twierdzili, iż śmierć nie jest złem. Złe tkwi w idei, że śmierć jest nieszczęściem, w idei, która jest fałszywą. Czasem wyrazy paczą pojęcia, które mają tłumaczyć. Przyczepia się do nich nierozzerwalnie fałszywe zrozumienie rzeczy. Tak było ze słowem „śmierć“, które w potocznym języku oznacza zniszczenie. Nie błędniejszego! Nowożytna nauka stwierdziła, iż śmierć nie niszczy, ale dokonywa przemiany, transformuje. Jej działanie w naszym organizmie nie jest wypadkowe, zabijające, lecz stałe i ciągłe. Ciało nasze składa się z niezliczonej ilości komórek, które rodzą się, rozwijają — i umierają. Ich ewolucye stanowią zasadę życia. Od najmłodszych lat umieramy bezustannie częściowo, bo organizm nasz podlega transformacyom, w których pewne komórki, nierozdzielne cząstki naszego „ja“, zamierają — i w ten sposób skracają życie.

Ta cząstkowa śmierć nie budzi w nas jednak żadnego lęku. Dlaczego? Prawdopodobnie dla tego, że nie myślimy o tem wcale.

Życie — to śmierć! — powiedział jeszcze Klau-dyusz Bernard. Jednostka żyje tylko wskutek tego, że umiera. Wszędzie i zawsze śmierć i życie łączą się w jeden łańcuch, stanowią jedność. Mogiła jest zarodkiem nowego, silniejszego życia. Ciało nasze staje się źródłem istnienia miriad nowych stworzeń. Nie ma śmierci w naturze — pisał Cabanis — młodość jej jest wieczna, jak jej czynność i płodność. Śmierć jest pojęciem względem dla kształtów i istot przelotnych, na których zatrzymuje się kolejno światło życia. Te bezustanne przemiany stanowią dopiero porządek i życie świata.

Życie istnieje w każdej komórce. Współczesna fizjologia uczy nas, że wszystkie fenomeny fizyologiczne, patologiczne i inne, są w gruncie rzeczy tylko akcyą komórek, ogólną lub specjalną. Jeszcze po śmierci jednostki, pewne komórki nie przestają żyć tem samym życiem, jakim żyły przed śmiercią. Śmierć jest tylko nową fazą życia, nie przerywa wszakże na chwilę jego ciągłości.

Artykuł p. Finota, oparty najnowszych wynikach nauki, musi zainteresować wszystkich. Ale czy przyniesie pociechę tym, których myśl o śmierci przeraża i boli? Wątpimy. Tylko wiara, prosta i potężna, może wpajać przekonanie, że śmierć jest „wybawieniem“, pozwala prosić o rychły zgon, który jest tylko przejściem do „lepszego życia“. Nauka daje jedynie rezygnację. Wielka — ż mi pociecha, że z moich popiołów zrodzą się miriady nowych stworzeń, kiedy moje „ja“, te wszystkie elementy złożone, a nieuchwytne, które zwiemy duszą, mają zniknąć bezpowrotnie. Któż ma chęć oddać swą skórę na łęgawisko „nowego życia?“ Oddaje — bo wie, że tak być musi. Ta świadomość wszakże nie daje żadnej pociechy, a budzi tylko — smętną rezygnację.

Okładki do biblioteki Słowa Polskiego, płócienne, z ozdobnymi wyciskami można nabywać w naszej administracji, ul. Chorażczyzny 1. 17, po cenie:

20 helerów w miejscu.

30 helerów z przesyłką pocztową.

Za zaliczką nie wysyła się, a jedynie po nadesłaniu należytości.

Kronika miejscowa.

Lwów, 19 marca.

Jutro:

- 20 marca. Wtorek, Eufemii i Klaudyi. — Wasytja m.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 12, zachód o godz. 6 minut 5.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Otello“.

Fed drzwiami prezydenta miasta zastrzeżił się wczoraj podsięciży miejski Huczyński. Takiego samobójstwa jeszcze nie było we Lwowie. Okoliczności, wśród których ono zaszło, są zupełnie wyjątkowe i rzucają przerażające światło na wnętrze magistratu lwowskiego. Człowiek, posiadający rodzinę do utrzymania, a więc nie żaden straconiec i lekkoduch, funkcyonariusz miejski, pracujący ciężko i uczciwie na kawałek chleba, występuje publicznie z krytyką gospodarki w lasach gminnych, rozsyła ją radnym i domaga się dyskusyi.

Odpowiadają mu mileżeniem.

Broszura idzie „do aktów“, nikt nie ożuje się nią obrażonym ani dotkniętym, interpelacya, wniesiona w Radzie, przechodzi bez echa, słowem wszystko uciecha. Huczyński nie zadawalnia się tem jednak. Musiał być bardzo pewnym słuszności swoich zarzutów. Sam napiera, aby je rozpatrzone. Pod formalną presją z jego strony wydobywają sprawę z aktów i zwracają się do leśniczych miejskich z charakterystycznym zapytaniem: dlaczego się nie obrażili? dlaczego nie wnieśli skargi sądowej? „Obrażają się“ więc ci panowie na komendę i wytaczają proces. Huczyński przegrywa, zostaje usunięty z posady i pali sobie w łeb przed drzwiami gabinetu prezydenta miasta!

Czy to już koniec?

Zdaje się być w tej sprawie coś niedomówionego. W powyższych konturach ta sprawa wygląda wprost przerażające. Czy to możliwe, aby ten człowiek stawił na jedną kartę byt swojej rodziny, nie mając nic na poparcie swojej krytyki gospodarki miejskiej? Czy ryzykuje się życie dla żylki oskarżycielskiej? Dlaczego do poruszonej przez niego sprawy zabierano się tak leniwie? Dlaczego chciano ją najpierw pogrzebać? Dlaczego trzeba było aż nacisku z jego strony, aby się dotychczas mogli „obrazić“? Czy to możliwe, aby sobie ludzie w lby strzelać musieli za to, że mieli odwagę?

To są pytania w najwyższym stopniu niepokojące. Kto da na nie odpowiedź?

Rada miejska odbędzie dwa posiedzenia w tym tygodniu: we wtorek i w czwartek. Na czele porządku dziennego posiedzenia czwartkowego znajduje się sprawa ustawy o przymusie pobierania wody z wodociągów miejskich. Sprawa nowego teatru nie będzie jeszcze w tym tygodniu rozpatrywana.

Ironia. Czy w grudniu tego roku będą wodociągi gotowe do użytku, to jeszcze pytanie, bo oprócz ustawy wodociągowej, brakuje coś więcej do tego oczekiwanego przez cały Lwów zakończenia budowy. Chodzi mianowicie o konsens na wykonanie trzech przejść rurociągu pod potokami w Domażyrze, w Rzęśni ruskiej i Rothenbau pod Wereszycą. Konsens na to wydaje starostwo gródeckie, bez tego konsensu do budowy przystąpić nie można, a jednak pan starosta gródecki bez względu na milionowe ofiary gminy już dla wodociągu poniesione, zwleka z wydaniem konsensu, odkładając całą sprawę *ad calendas graecas*. Bez tych przejść pod potakami, wodociąg funkcyonować nie może, i tu okazała administracya państwowa całą swą złośliwość. Jeżeli w miesiącu kwietniu nie zacznie magistrat powyższych robót, to końca budowy wodociągu należy spodziewać się o rok później. Rząd sprzyja krajowi!

Z tow. przyrodników. II. posiedzenie naukowe polskiego tow. przyrodników im. Kopernika, odbędzie się jutro we wtorek w sali instytutu chemicznego uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Dr. J. Szyszylowicz: O stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej. 2. Luźne komunikaty.

Czwarty kurs wykładów uniwersytetu ludowego we Lwowie rozpocznie się 20 marca i obejmie następujące wykłady: Astronomia: p. E. Libański. Geologia: p. E. Libański. Rozwój świata zwierzęcego: dr. Grochowski. O ruchu: p. F. Berger. Krótki rys dziejów Polski: p. L. Kulezycki. Rewolucya w r. 1830 i 48 we Francyi: dr. F. Perl. O pieniądzu: dr. J. Perlmutter. Zasady i kierunki ochrony robotniczej: p. E. Nacher. Stosunek pomocników handlowych do pracodawców: dr. Z. Allerhand. O konstytucyi austriackiej: dr. Z. Leser. Miejsce i czas wykładów podają afisze. Programy na cały kurs do nabycia w salach wykładowych. Wstęp na wykład 10 h. — We wtorek 20 marca odbędzie się wykład z astronomii (ciąg dalszy) p. E. Libańskiego w sali Stow. „Przyszłość“, ul. Sykstuska 1. 17, od godz. 8—9 wieczorem.

Z Izby rękodzielniczej. W poniedziałek 26 marca o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu Izby rękodzielniczej (Ratusz II. piętro) ciąg dalszy walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia przemysłowego krawców i kuśnierzy we Lwowie.

Stanisław Konopka zaszczytnie znany profesor szkoły deklamacyi, której przeszłoroczne popisy dały dowód, że umie wyszukiwać i kształcić młode talenty, urządza w sobotę 24 marca w sali ratuszowej, wieczór recytatorski, w części na sprowadzenie zwłok

Quäker Oats

Królową wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quäker Oats. Ten środek odżywczy polecają także usilnie lekarze a regularnie używany okazuje się on niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek chorych na nerwy itd. Quäker Oats uzyskuje się przez wyluskanie najlepszego amerykańskiego owsa i zawiera oprócz innych pożytecznych własności przeszło 16 proc. białka.

Słowackiego, a w części na Szopena z następującym programem:

I. oddział: Wiersz świeżo napisany w 50 rocznicę śmierci Juliusza, z teki Litwina p. t.: „Juliusz Słowacki“; wiersz Włodzimierza Wolskiego „Fryderyk Szopen“; IV. akt „Maryi Stuart“ Słowackiego.

II. oddział: III. akt tragedji Szekspira II. t. Paźkowskiego „Juliusz Cezar“.

III. oddział: „Grób Agamemnona“ i „Testament mój“ Słowackiego.

Towarzystwo ludoznawcze odbyło 15 bm. w sali muzeum botanicznego uniwersytetu drugie posiedzenie przy licznych współudziałach członków. Prof. Kazimierz Twardowski mówił o kwestji, czy człowiek pierwotny był podobny do współczesnych nam dzikich? Trudno zgodzić się na to, ażeby człowiek ten stał niżej pod względem kultury od dzikich. Bo gdyby był zostawał w takich samych jak oni warunkach, gdyby był staczał walki z najeźdźcami itp. nie byłby wyrobił sobie cywilizacji. Mamy nadto pewne wskazówki w mitologii, w podaniach o złotych wieku, że człowiek pierwotny żył w warunkach odmiennych, niż współczesni nam dżicy. Teorya tedy antropologiczna, przesądzająca tę kwestyę, wymaga znacznej modyfikacji. W dyskusji nad referatami zabierali głos pp.: dr. Jan Karłowicz, b. redaktor *Wisły*, dr. St. Eljasz-Radzikowski i ks. Krechowicz. Z kolei nastąpił referat dra Fr. Krezeka o trepanacji czaszek w dobie przedhistorycznej w Peru. Trepanacja ta dokonywana była przez nacięcie, podważenie i spilowanie odpowiedniej części czaszki za pomocą narzędzi kamiennych. Operacje te, przedsięwzięte nader nieostrożnie, budzą podziw dla tych, którzy je mogli przetrwać.

Zapis dobroczynny. We Lwowie zmarł w 75 roku życia Emil Gorgolewski, niegdyś marszałek domu hr. Juliusza Dzieduszyckiego. Oszczędnością całego życia zebrał tyle, że pozostawił kamienicę we Lwowie i fundusz w papierach wartościowych 10.000 zł., złożonych w depezycie Tow. kredytowego ziemskiego; majątek ten zapisał męskiemu Towarz. św. Wincentego a Paulo we Lwowie, zastrzegając dożywocie wdowie.

Teatr amatorski. W sobotę 17 b. m. odbyło się w sali Kasya miejskiego przedstawienie amatorskie na dochód „Przytuliska“. Wszystkie komedjki jednoaktowe: „Frycek“ Sudermanna, „Bibiński“ Gawalewicza i „Trzy kapelusze“, odegrali amatorowie wybornie. Z pań wyróżniła się grą artystyczną pani drowa Amb., która mogłaby śmiało pokazać się na scenie zawodowej. Niemniej dobrze wywiązały się inne amatorki ze swych ról. Panowie nie zostali w tyle za nadobnymi parturkami, owszem chwilami współzawodniczyli z niemi o palmę. Dochód kasowy był znaczny.

Pospiech. Na tajnym posiedzeniu Rady miejskiej we czwartek rozpatrywaną miała być — jak informuje porządek obrad — sprawa wydalenia ze służby podleśniczego Huczyńskiego. W tym czasie — bo biedak ten właśnie wczoraj zastrzelił się!

O czym piszą? Jeden z dzienników lwowskich zamieścił wczoraj taką wiadomość: „We czwartek arcyksiężniczka Elżbieta przez całe popołudnie chodziła po parku miramarskim i zbierała folki. Przytem zmęczona się i przeziębila tak, że koło godz. 6 wieczorem powróciła do zamku i położyła się do łóżka. W piątek rano arcyksiężniczka wstała zupełnie zdrowa“. Jak arcyksiężniczce smakowało śniadanie — niewiadomo.

Krwawa zemsta. Dobrej ilustracji do przysłowia: „Nie pożyczaj, dobry zwyczaj“, dostarczył szewc Teofil Jazdyga. Przed kilku miesiącami pożyczł od swego kolegi, Michała Pietraszewskiego, kilka koron, nie myślał ich jednak oddawać, mimo upomnień. W zeszłym tygodniu wykonali do spółki jakąś większą robotę, z czego skorzystał Pietraszewski i ściągnął mu dług swój z zarobku. Jazdyga, który obiecywał sobie sutą libację za zarobione pieniądze, podpiął już, odszukał Pietraszewskiego w jednej z szynkowni przy ul. Kaźmierzowskiej i napadł nań z okrzykiem: „Ja cię zabiję!“, a schwyciwszy szklankę, poranił nią w okropny sposób głowę swego wierzyciela. Niewdzięczność zawiodła go do aresztów policyjnych, ciężko poranionego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego i odwiozło do szpitala. Stan chorego groźny.

Zaczadzenie. Przy ul. św. Mikołaja pod l. 15 uczył mieszkańcy domu silny czar w kurytarzu, poczęli się więc dobijać do izby zarobnika Romana Gruza, który mimo spóźnionej pory, bo po 7 rano, nie dawał znaku życia. Wezwano pogotowie towarzystwa ratunkowego i wywalono drzwi mieszkania. Gruza leżał na podłodze bezprzytomny. Widocznie obudził się w nocy i chciał się ratować, nie miał siły jednak dojść od łóżka do drzwi i padł na podłogę, co pogorszyło tylko sytuację, trujący bowiem gaz węglowy jest cięższym od powietrza i osiada przy ziemi. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przeniesło pogotowie dającego słabe znaki życia do szpitala powszechnego.

Dr. Teodor Lierhamer, Lwowianin, barytonista, wystąpi z koncertem we Lwowie. Dr. T. Lierhamer koncertował w ostatnich czasach w Berlinie, w Wiedniu i w Krakowie.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi rycinę z wojny w południowej Afryce, przedstawiającą miasto Bloemfontein, stolicę republiki Oranie, zajętą przed kilku dniami bez boju przez wojska angielskie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 4° R. Odwiał.

Kronika krajowa.

Gruźlica w Krakowie szerzy się w gwałtowny sposób. I tak w ostatnim kwartale roku zeszłego zmarło z gruźlicy 149 osób, z dławca i błonicy 18, z krztuśca 8, z ospy 4, z płonicy 13, z odry 1, z daru brzuszkiego 9, z czerwionki 5. Pomimo więc, że jesień jest u nas porą roku, w której panują epidemie osutkowe, śmiertelność ze wszystkich innych chorób zakaźnych, liczebnie razem wzięta, nie wiele tylko przekroczyła jedną trzecią część tych ofiar, które wybrała gruźlica. Na ogólną liczbę skonów w powyższym okresie czasu 622. przypada na gruźlicę 149. W przedostatnim tygodniu (11—17 lutego) stosunek śmiertelności z gruźlicy do skonów z innych chorób zakaźnych wynosił 15 : 3: w tygodniu ostatnim (18—24 lutego) 13 : 4. Liczby te dobitnie świadczą, że ludność nasza trapią głównie nie choroby zakaźne wogóle, lecz gruźlica — i że winniśmy rozpocząć walkę eksterminacyjną z tym — a nie z innym wrogiem naszego życia. Pastwą gruźlicy stają się głównie ubodzy rękodzielnicy, mieszkańcy nieczystych, nieprzewietrzanych, wilgotnych i zakażonych warsztatów, przybývający razem — i przy jednym stole — z kaszlącymi i już na gruźlicę chorymi współpracownikami. To, co się dzieje pod tym względem w Krakowie, sądząc ze sprawozdań p. inspektora przemysłowego, dzieje się w całej Galicyi. Czy nie nadeszła przeto już pora — pyta *Przegląd lekarski* — ażeby uniwersytet ludowy, poświęcający swe zadania wiedzy oderwanej, zechciał zstąpić nieco na pole oportunistów społecznego, a to w celu rozpowszechnienia wśród szerokiego ogółu nieulegającego wątpliwości twierdzenia, że gruźlica jest klęską społeczną, zagrażającą zdrowiu publicznemu i że przeciw niej należy się uzbroić na długą i ciężką walkę? Czy nie należy już dziś z poważnej trybuny wskazać społeczeństwu, jakiej ma ono użyć broni przeciw gruźlicy w rodzinie, gminie i w kraju?

Biuro pośrednictwa pracy. W Krakowie odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego, przy współudziale członków Wydziału krajowego pp. Damskiego i Sawczaka, którzy przybyli do Krakowa celem wzięcia udziału w obradach, dotyczących projektu utworzenia przez Towarzystwo rolnicze biura pośrednictwa pracy, subwencyonowanego przez kraj. Celem nowej instytucji ma być z jednej strony uchylenie wyzysku, praktykowanego obecnie przez agentów przy sposobności wysyłania robotników za granicę z drugiej zaś strony dostarczanie w miarę możności sił roboczych dla wytwórców krajowych. Po długich rozprawach uchwalono przystąpić do akcyi i rozpocząć starania, zmierzające do obsadzenia posady kierownika biura.

Znów defraudacja. Sąd lubaczowski zwrócił się w drodze telegraficznej do krakows. dyrekcji policy z doniesieniem, że Józef Koziej, sekretarz gminy Oleszyc, popełniwszy w kasie gminnej cały szereg malwersacyi, i dopuściwszy się mnostwa oszustw w czasie swej styczności urzędowej ze stronami, zbiegł stamtąd w kierunku Hamburga. Koziej liczy lat 25, jest niskiej krępej budowy ciała, o włosach czarnych, kędzierzawych i na jedną nogę kulawy.

Policya przed sądem. Z Sambora donoszą nam: Rozprawa główna przeciw tutejszej policyi, która przez lat 10 torturowała bezkarnie często i niewinnych ludzi, rozpocznie się w dniu 26 b. m. przed tutejszym trybunałem orzekającym.

Drohobycz, 17 marca. Na zwołanem na wczoraj *ad hoc* zebraniu wydziału „Sokola“ tutejszego, zrezygnował cały wydział wraz ze swoim prezesem dr. Lechowskim. Przed kilku tygodniami wystąpił był dr. Lechowski z projektem sprzedania gmachu „Sokola“ z powodu rzekomo bardzo złego stanu finansów towarzystwa. Kwestya tej sprzedaży stała się powodem przesilenia.

Tarnopol, 18 marca. Kasyno w Tarnopolu urządza we wtorek 20 marca deklamacyjno-muzyczno-humorystyczny wieczór Władysława Baręcza.

Z ziem polskich.

Język polski w Królestwie. Kraj donosi, że ministerstwo oświaty, przesyłając zatwierdzony plan rozkładu godzin języka polskiego w średnich zakładach naukowych Królestwa (18 godzin w 8 klasach i 1 godzina we wstępnej), upoważniło jednocześnie kuratorium warszawskiego okręgu naukowego do wprowadzenia projektowanych przezeń programów wykładów gramatyki, składni i literatury polskiej, oraz wyboru podręczników. Reforma wprowadzoną zostanie od nowego roku szkolnego. Do kursu literatury włączony został okres poezji romantycznej. Po dwóch latach kuratorium warszawskiego okręgu naukowego obowiązane będzie przedstawić, na podstawie osiągniętego doświadczenia, ostateczny program do zatwierdzenia ministerstwa oświaty.

Zgon malarza. Warszawskie dzienniki donoszą: W lecie 1898 r., przybył do Szydłowca artysta-malarz Władysław Malecki, zgłosił się do burmistrza z prośbą o odstąpienie mu na lato jednego z próżnych pokoi na drugiem piętrze w ratuszu. Po udzieleniu mu pozwolenia, osiadł w Szydłowcu i dotąd, mało będąc widzialnym, pracował przy sztaludze, malując przeważnie pejzaże. Z jakich funduszy się utrzymywał i czy miał

jaką bliższą rodzinę, nie mówił. Opowiadał tylko, że był profesorem kaligrafii i rysunków, był również dekoratorem teatrów rządowych w Warszawie, a za namiestnika Berga był wysłany za granicę na koszt rządu. Pod jesień roku zeszłego Malecki z powodu bólów reumatycznych w nogach nie mógł chodzić. Widząc jego stan oplakany, burmistrz dopomagał mu, o ile było można. Silne cierpienia wycieńczyły siły. W poniedziałek, 5 marca r. b., pomimo silnego pukania do drzwi, nie odzywał się. Dowiedziawszy się o tem burmistrz około 9 godzin rano poszedł sam na górę, i, nie odebrawszy odpowiedzi, polecil drzwi otworzyć. Przedstawił się przykry widok. Artysta leżał na podłodze przy piecu, wsparty głową o kuferek i trzymał w jednej ręce miotłkę, a w drugiej śmietniczkę, zeszytowały z otwartemi oczyma. Wezwany lekarz skonstataował śmierć naturalną. Pozostałości w ruchomościach, jakie posiadał — zabezpieczono i z powodu nieobecności sukcesorów zażądano spisania inwentarza. Sanych obrazków olejnych na płótnie naliczono około 600 sztuk, przeważnie widoków z natury. Z pozostałych dokumentów okazuje się, że śp. Malecki urodził się w Kielcach 1836 r., że ma brata, Bolesława, inspektorem ogrodów miejskich w Krakowie. Zmarły posiadał medale: srebrny wielki, wybity na jego imię w Londynie w 1877 r., takiż medal brązowy w Wiedniu 1872, mały brązowy w Londynie 1874 r. i wielki złoty, który widocznie w potrzebie sprzedał, bo pozostał tylko futerałik. Oprócz tych medali, pozostał znak profesorski złoty małego formatu. Zwłoki śp. Maleckiego pochowano 8 bm. na miejscowym cmentarzu w Szydłowcu.

Stanisław Różniecki, znany badacz rzeczy słowiańskich, bawi w Warszawie. Urodzony i wychowany w Danii, duńczyk z matki, mieszkał dotąd stale w Kopenhadze. W tym roku ożenił się z Polką z pow. ilumeńskiego, panną Rogowską. Interesy rodzinne sprawdziły go na pewien czas do Warszawy. W tomie XIII. *Wisły* streszczono obszernie jego studjum, wydane w Kopenhadze 1896 r. po duńsku, p. t. „Polacy w Danii w r. 1659 podług pamiętników Paska“, pełne bardzo ciekawych szeregów o tradycjach polskich w Danii. Obecnie wykończył dużą pracę o rosyjskiej epopei ludowej („bylina“), w której przekonywająco udowadnia skandynawskie jej pochodzenie.

Szpieg. Donoszą z Warszawy do *N. Reformy*: Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że Stanisław Obrapalski, który bawił niedawno w Galicyi i kręcił się po Krakowie i Lwowie pomiędzy młodzieżą polską i ruską, jest tą samą osobistością, co tutejszy szpieg polityczny Raczkowski. W Galicyi ma się, oprócz polityki, zajmować szpiegostwem wojskowym. Poznać go można po wzroście średnim, zarostcie jasnym, wąsie bez brody, ramionach do góry i ruchach wojskowych, był bowiem oficerem.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Choryżycy 1. 17.

W administracyji naszej złożył Słoń 1 kor. 80 hal. na strejkujących węgry.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek po raz drugi „Otello“, wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego.

W środę 21 bm.: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek 22 bm.: „Otello“, wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego.

W piątek 23 bm. „Dzierżawca z Olesiowa“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Z „Lutni“. Próba przedkoncertowa odbędzie się w sali „Lutni“ w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem. O liczne zebrania upraszam wszystkich członków chóru mieszanego. Dr Czerny, przewodniczący.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Juliana Malca adwokata w Rzeszowie, złożyli adw. dr Stefan Frankel i dr Stanisław Obmiński po 20 kor., razem 40 koron, na brata Alberta.

„W Północni“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rosowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 zlr. 50 et.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarza pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyché“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Konkursy rozpisyją: Lwowski wyższy sąd krajowy na posady radców sądów krajowych przy sądach kantonowych, tudzież posady radców sądu krajowego jako naczelników sądów powiatowych, dalej na posady sekretarzy sądowych, sędziów powiatowych i posady adjunktów. Termin do końca marca, na posady adjunktów zaś do 15 kwietnia.

Lwowski wyższy sąd krajowy na posady urzędników sędziowskich VII, VIII i IX rangi. W okręgu tegoż sądu będą obsadzone w miesiącu czerwcu — posady starszych oficyałów kancelaryjnych i kancelistów sądowych. Termin na te posady do 20 kwietnia.

Rady szkolne okręgowe: w Limanowej, Starym Samborze, Nowym Targu, Husiatynie, Lisku, Przemyślu, Stryju, Złoczowie, Kosowie, Krakowie (zamiejska) i Siatynie na posady starszych i młodszych nauczycieli (tek) z terminem 15 kwietnia.

Zmarli:

W Kulikowie: proboszcz ks. Grzegorz Koncewicz, wyznaniec chełmski, lat 68 wieku, a 46 kapłaństwa.

W Tarnopolu zmarł nagle w restauracyi na udar sercowy Aleksander Biliński, rządcza dóbr hr. Korytowskiego, w 42 roku życia. Osierocił 5 młocletnich dzieci.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

HANDEL WINA

Ludwika Stadtmüllera
we Lwowie, ul. Krakowska 9, sprzedaje

Wino Szampańskie
po bardzo przystępnych cenach.

Józeta Torley, Co.
w Budapeszcie.
„Talisman sec“

Zapiski literackie i artystyczne.

„Listy człowieka szalonego“. Powieść Andrzeja Niemojewskiego. Warszawa str. 249. Jesteśmy wśród „nadludzi“. Jak wiadomo, wedle określenia Nietzschego, człowiek dzisiejszy ma być kiedyś dla nadezłowieka tem, czem dla nas jest małpa: „wstydem śmieszny i bolesny“. Ale z bohaterami p. Niemojewskiego jest naodwrot; oni sami, ci „nadludzie“, wyprzedzający rozwój swojego gatunku, są małpami wobec człowieka dzisiejszego. P. Niemojewski jest nielitościwy: wprowadza nas w świat młodych artystów (oni to mają być wedle swojego najszczerzego przekonania owymi „nadludźmi“), aby pokazać ich całą nicieś moralną, nieproduktywność i plaskość. Z pod fałdów togi nadezłowieczej wyglądają marnie tydki komedyańskie. „Człowiek szalony“, który w szeregu listów opisuje ten światek, kończy okrzykiem: „Niech ludzkość będzie szczęśliwa... mech najpierw będzie szczęśliwa...“ Niemojewski zostaje sobie wiernym w tej powieści. Nad wszystkimi wybrykami mózgowców, nad kwestyą hodowli typów „nadludzkich“, góruje u niego sprawa powszechnego dobra. Nędy usunąć. Urządzić świat tak, aby nie było tragedji, płynących z pobudek tak podłych, jak głód i zimno. Niech człowiek wyemancypuje się wprzód z niewoli, jaką stwarzają stosunki materialne. Tragedye jego powinny być czysto duchowe, a duch powinien rozwijać się swobodnie, szybko, jak orzeł w przestrzeni — nie pelzać z kajdanami nędzy fizycznej. Powieść jego jest historią modelki, którą stosunki społeczne wracają w błoto uliczne. „Nadludzie“ nie wiele sobie robią z ofiary tego dziewczęcia. Sztuka wymaga ofiar; całe legiony kobiet dla jednego obrazu! cała otchłań „noty mieszczańskiej“, byleby narodziło się arcydzieło! I ofiary padają — a arcydzieła nie rodzą się. Niemojewski „kocha lud bardziej“, niż... teorię o nadezłowieku, który się w dodatku pojawia tylko jako karykatura. Dlatego protestuje gorąco i boleśnie. „Niech ludzkość będzie najpierw szczęśliwa...“ Potem — szare teorie niech kwitną!

„Nad urwiskiem“. Szkice i obrazki Władysława Orkana. Lwów. Nakładem Tow. wydawniczego, str. 217. Jest to zbiór króciutkich utworów: tego najnowszego rodzaju drobniaków beletrystycznych, na które nie ma nazwy. Przeważają ich część napisana gwara zakopańska. Orkan ma subtelne ucho: podслуchał niejednokrotnie nie tylko duszę tej rasy góralskiej, ale całej przyrody tatrzańskiej i echa jej przeniosł na papier takie żywe, że drgną jeszcze... Ludzie jego są to zresztą szare i biedne postacie; ich urok odczuwa się dopiero w panteistycznym zlianiu się z przyrodą („Noe“). Lecz autor kocha widocznie jednakowo i jednych i drugą.

„Skargi Jeremiego“. Szkice literackie. Napisał Kazimierz Wróblewski. Lwów. Nakładem Tow. wydawniczego, str. 21.

Saint-Saens słynny poemat biblijny „Potop“ (Déluge) na chór mieszany, głosy solowe i orkiestrę wykonany zostanie niebawem na koncercie „Lutni“, do którego Towarzystwo obecnie z zapalem się przygotowuje. Równocześnie usłyszy publiczność dwie inne nowości, a mianowicie Galla dwa chóry mieszane p. t.: „Noe“ i „Nad grobem Dantali“, z których ten ostatni zwłaszcza utwór napisany z natężeniem i wielką siłą, wywołuje u śpiewaków po każdej próbie mimowolne burzliwe oklaski.

Z sali sądowej.

(Kradzież na poczcie.)

Lwów, 19 marca.

W nocy z 4. na 5. listopada z. r. z wozu ambulansowego, dążącego z dworca głównego do gmachu głównej poczty, skradziono worek z jedenastu listami pieniężnymi, zawierającymi 7.351 koron, dalej pakiet z kosztownościami, zawierający złoty damski zegarek, złoty łańcuszek damski, oraz złote kolczyki, wysadzone brylancikami, łącznej wartości 478 koron, dalej pakiet ze 110 listami poleconymi.

Podejrzenia szły początkowo w zupełnie fałszywym kierunku, właściwych jednak sprawców wykrył dopiero przypadek.

Do szynku Sobla Goldsteina na Gródeckiem zgłosiła się dnia 7. listopada zarobnica, Anna Steciowa, a kupiwszy trochę wiktuałów, podała szynkarce setkę, żądając resztę tylko z dziesiątki. Sprawa była aż nadto podejrzaną, to też szynkarka uwiadomiła o wypadku ekspozyturę policji na głównym dworcu.

Przeprowadzona u Steciów rewizja nie wykryła żadnych pieniędzy, natomiast w czasie rewizji nadzedeł zarobnik Kuśnierz, który odrazu wydał się policji do tego stopnia podejrzanym, że wzięto go na oko, potem zaś przyaresztowano.

I u niego w czasie rewizji nic nie znalaziono i znowu potrzeba było przypadku, ażeby wykryć część pieniędzy.

Kuśnierz napisał z więzienia list do żony, w którym ją prosił, by uważała na „drogi“ obraz Matki Boskiej. Policja poszła za wskazówką i przy szczegółowej rewizji znaleziono ukrytych za ramą obrazu 840 zł. Przy dalszej rewizji znaleziono również u Kuśnierza zegarek z łańcuszkiem.

Przyparty do muru Kuśnierz przyznał się do winy i wydał towarzyszków w osobach Stecia i byłego rozczytania Piotra Złomkiewicza, którego też areszt-

szowano w Łukawcu. Znaleziono przy nim tylko 156 kor. Później odebrano jeszcze nieco od Złomkiewicza i Kuśnierzowej, w rezultacie jednak szkoda, poniesiona przez pocztę, a dotychczas niepokryta wynosi 4091 kor.

Rozprawę prowadzi radca Adamiak, oskarża prokurator Schneider, oskarżonych bronią sekretarze sądowi pp. Domiczek i Lewicki, oraz emerytowany sędzia powiatowy p. Pasieczny.

Oskarżony Kuśnierz przyznaje się w zupełności do winy i przedstawia ze wszystkimi szczegółami epizody sławnej dla całego towarzystwa nocy z 4 na 5 listopada.

Główną winę składa naturalnie na Złomkiewicza, który dostarczył mu klucza od ambulansu i pociął go, gdzie i czego ma szukać. Kradzieży a raczej napadu na wóz dokonał on sam, Kuśnierz, poczem podzielił się wszyscy łupem.

Godz. 1 rozprawa trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Ślub arcyks. Stefani.

Tryest, 19 marca. Ślub arcyksiężny Stefani odbędzie się, jak zapewnijają, albo 22, albo 24 bm. Pewnem jest, że hr. Lonyay przybędzie 22 bm. do zamku w Miramar. Goście weselni zaczynają się już zjeżdżać. Przybył między innymi hr. Franciszek Esterhazy z żoną i zamieszkał w hotelu de la Ville w Tryeście. Wczoraj arcyksiężna wydała w Miramarze śniadanie na cześć gości przybyłych.

Dziś wyjechał z Miramaro do Gorycy, do hr. Lonyaya, ochmistrz arcyksiężny hr. Cholewowski.

Wiedeń, 19 marca. Dziś wyjechał do Tryestu osobny wysłannik cesarza z wspaniałym podarkiem ślubnym dla arcyks. Stefani. Jestto olbrzymi dyadem, wysadzany brylantami.

Strejk.

Falknowo, 19 marca. Na wczorajszym zgromadzeniu strejkujących tu robotników uchwalono wstrzymać się z podjęciem pracy jeszcze kilka dni, aż wiadome będą postawienia właścicieli kopalni.

Morawska Ostrawa, 19 marca. Wczoraj odbyły się tu dwa olbrzymie zgromadzenia robotnicze. Na jednym z nich przemawiał poseł socjalistyczny Berner. Przyszło jednak do bardzo gwałtownych scen. Wyrażano nawet kijami Bernerowi i innym przywódcom robotników. Berner wskazywał na znaczne koncesje, jakie osiągnięto w poselskiej komisji socjalno-politycznej, twierdził, że zaprowadzenie 9 godzinnego dnia pracy wobec życzliwego stanowiska rządu, uważać można, jako rzecz pewną, wzywał w końcu do zaprzestania strejku. Ale robotnicy ani go słuchać nie chcieli, ani omawiać przedłożonej w duchu pojednawczym rezolucji.

Strejkujący zarzucali posłom socjalistycznym że dali się przekupić.

Natomiast w rewirze karwińskim, gdzie przemawiali pp. Daszyński i Reger, zgromadzenia miały przebieg o wiele spokojniejszy. Zdaje się, że w tym rewirze strejk niebawem ustanie.

Opawa, 19 marca. Sytuacja w rewirze ostrawsko-karwińskim dotąd niewyjaśniona. Odpowiedź właścicieli kopalni na żądanie przyjęcia wszystkich do pracy, dotychczas nie nadeszła jeszcze. Wśród robotników nurtują dwa prądy, jeden w kierunku dalszego wytrwania w znowu, drugi w kierunku rozpoczęcia pracy.

W Ostrawie i w Orłowie odbędzie się dziś wielkie zgromadzenia robotnicze.

Praga, 19 marca. W niektórych rewirach czeskich stanęli dziś do pracy wszyscy robotnicy. W innych położenie niezmiennione.

Wojna Anglii z Transvaalem.

London, 19 marca. Lord Roberts telegrafuje z Bloemfontein pod datą wczorajszą: Brygada gwardji powróciła wczoraj z Norwals Ponth; mieszkańcy tego miasta są bardzo przychylnie usposobieni dla Anglików. W Belmont znaleźli Anglicy jedną mitrąję i dziewięciofuntowe działo. W Colesberg zabrał również komenderujący oficer jedno dziewięciofuntowe działo. Kilka oddziałów jazdy wyszła do różnych okolicznych miejscowości, celem uspokojenia ludności i rozdania mojej proklamacji. Jutro podjęty zostanie na nowo ruch pociągów kolei żelaznej na linii Bloemfontein-Kapland.

London, 19 marca. Telegram z Mafeking z 10. bm. donosi, iż położenie tamtejszego garnizonu jest zupełnie dobre.

Biuro Reutera donosi z Bloemfontein 18. bm.: 800 Boerów z Oranii poddało się generałowi Polezawew.

London, 19 marca. Times donosi z Laurenzo Marquez: Sekretarz stanu Reiz oświadczył wobec pewnego dziennikarza, iż rząd transwaalski bardzo jest zadowolony z odpowiedzi Stanów Zjednoczonych, która pozwala spodziewać się, że rząd waszyngtoński uczyni wszystko, aby tylko wyratować Transvaal z obecnego położenia, z jak największą dlań korzyścią.

Bruksela, 19 marca. Jak donoszą tu z Pretoryi, generał Joubert przybył do nowej stolicy oraniańskiej Cronstadt, aby doglądać robót fortyfikacyjnych.

Z tego samego źródła zapowiadają, że 25.000 Boerów gromadzi się w Cronstadt, celem stawienia oporu Robertsowi. Boerowie zniszczyli sami kolej żelazną, wiodącą do Cronstadt.

Żądania Włochów tyrolskich.

Wiedeń, 19 marca. W prezydium rady ministrów odbyła się dziś konferencja prezydenta gabinetu dr. Koerbera i posłami Kathreinem, Malfattim i Ricaboną w sprawie autonomii południowego Tyrolu. Dr. Koerber przyrzekł posłom, że rząd weźmie tę sprawę pod rozwagę i w swoim czasie zawiadomi o poczynionych zarządzeniach.

Bank Żiwnościeński.

Praga, 19 marca. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu Banku Żiwnościeńskiego uchwalono z czystego zysku w kwocie 871.000 guldenów rozdzielić dywidendę w wysokości 7 proc.

Dom dla robotników.

Kraków, 19 marca. Wczoraj odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego domu dla katolickich rękodzielników fundacji ks. kanonika Bukowskiego. Dom ten znajduje się przy ul. św. Tomasza. Nabożeństwo odprawił i przemówił z powodu uroczystości ks. biskup Puzyna. O godz. 6 wieczorem odbyło się zebranie w nowej sali, gdzie wypowiedziano kilka mów okolicznościowych, wygłoszono deklamacje i odśpiewano pieśni chóralne.

Dr. Caro oskarża.

Kraków, 19 marca. Do pojednania stron powaśnionych dotychczas nie przyszło. Dziś w dalszym ciągu zeznawali jako rzeczoznawcy adwokaci: Łepkowski i Jakóbski, przyznając, że honoraria dra Caro były umiarkowane. Świadek Daniolák zeznał, że nie posyłał nigdy chłopów do dra Caro. Nastąpiło z kolei dłuższe przesłuchanie świadka Jana Ochojny z Prądnika czerwonego.

Proces suczawski.

Suczawa, 19 marca. W procesie propinacyjnym zeznawali świadkowie, między innymi zastępca prezydenta krajowego, radca dw. Pompe, oświadczyli, że nie znali wcale treści kontraktu, zawartego z Rudichami. Członkowie dyrekcji propinacyjnej, radca dw. Wislocki, baron Styrcza i prof. Wojszyński zeznali, że byli wprawdzie obecni na posiedzeniu, kiedy uchwalono dzierżawę, pozostawali wszakże w błędzie co do osoby dzierżawców.

Podobnie wymijająco zeznawali inni świadkowie. Napiętnowali te odpowiedzi ostro w przemówieniach swych końcowych obaj adwokaci. Proces zakończył się wyrokiem, odrzucającym żądanie prokuratorji skarbu o unieważnienie kontraktu, spisane go z Rudichami.

Zastępca prokuratorji skarbu zgłosił zażalenie przeciw temu wyrokowi.

Sensacyjne aresztowanie.

Rjeka, 19 marca. Wielką sensację wywołało tu aresztowanie bardzo wybitnego urzędnika Towarzystwa żeglugi „Adria“, Maksa Fröhlicha, który rozmyślnie podpalił fabrykę, należącą do jego matki, aby podjąć sumę asekuracyjną.

Jak się obecnie pokazuje, matka sama namówiła go do tego czynu. Mieszkający tu, bardzo bogaty wuj Fröhlicha, na wiadomość o aresztowaniu siostrzeńca, odebrał sobie życie. Fröhlich był także sekretarzem konsulatu serbskiego.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Rewizja procesu Stillera już postanowiona, jak o tem oagdał donieśliśmy. Jak nam dziś z Krakowa donoszą, Robert Stiller dowiedział się o rewizji w chwili, gdy o całej sprawie rozmawiał w hotelu ze swoim obrońcą prawnym drem Eugeniuszem Reiterem ze Lwowa. Była to chwila nader wstrząsająca. Stiller powstał na tę wiadomość z krzesła, poczerwienił — poczem padł napowrót obezwładniony i rzewnie się rozplakał.

Ponowny proces odbędzie się we Lwowie.

Ruch pociągów na szlaku Berhomet Mezebródy został podjęty na nowo, tem samem przywrócony jest ruch nieograniczony na wszystkich liniach stanisławowskiej dyrekcji kolejowej.

Samobójstwo w ratuszu. Doniesienie nasze poranne uzucelnamy tem, że s. p. Huczyński w liście do prezydenta Małachowskiego tłumaczy samobójstwo swoje tem, iż skazany został na areszt.

Samobójca pozostawił dwóch synów, jednego nie zaopatrzonego, drugiego umieszczonego na kolei beżcekiej.

Kradzież w magistracie. W czwartym departamencie (wojskowym) tutejszego magistratu popelniono wczoraj kradzież. Niewysłodzony dotychczas sprawca zakradł się do biurka sekretarza Bachowskiego, podważył wieko i zabrał ze środka znajdujące się tam 28 kor.

Spodziewał się z pewnością znaleźć więcej, sekretarz Bachowski jednak nie trzyma pieniędzy w biurku. W ciągu ostatnich kilku miesięcy drugi to już wypadek kradzieży z włamaniem w lwowskim magistracie. W pierwszym wypadku skradziono w identyczny prawie sposób, również w dzień niedzielny z biura egzekucyjnego około 2.300 zł. i śledztwo pozostało bez rezultatu. I tutaj zapewne będą tylko... posądzenia.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 19 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127.—	żądają:	128.12
Za 100 marek	•	55.50	•	58.80
20-frankówka	•	9.50	•	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 19 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonka gotowa 7.— do 7.30. Pszonka na termin 7.— do 7.10 Zyto gotowe 5.40 do 5.60. Zyto na termin 5.20 do 5.50 Owies obroczy 5.25 do 5.30 Owies na termin 4.90 do 5.— Jęczmień pastewny 4.60 do 5.— Jęczmień nowy 11.— do 13.— Rżepak nowy 10.75 do 11.25. Linianka — do —. Groch pastewny 5.50 do 6.— Groch do gotowania 6.50 do 16.— Wyka 5.80 do 6.25 Bobik 5.— do 5.20. Hiecza — do —. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara — do —. Ciućci za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 75.— do 90.— Koniczyna biała 50.— do 70.— Koniczyna szwedzka 70 — do 85 — Tymotka 20.— do 32.

Spirytus patłas Tarnopol 18.— do 18.50, na termin 18.75 do 17.25.

Uwaga. Usposobienie niezmiennie, ruch słaby.

Wiedeń, 19 marca. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118.52, Renta majowa 89.20, Węgierska renta koronowa 93.60, Akcje kredytowe 235.30, Kredytowe węgierskie 187.50, Bank anglo-austriacki 124.50, Unionsbank —, Bankverein 135.50, Laenderbank 117.25, Kolej pan. 135.60, Lombardy 25.80, Eibenthal —, Towarzystwo akcyjne bion — Akcje tytoniowe 152.50 Alpijny 283.80, Rima Muranya 312.75, Prager Eisen 365.— Losy tureckie 122.75 na wrzes. Ruble 256.—, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip.

Tendencja silniejsza.

Berlin, 19 marca. O godzinie 12 m 5 notowano: kredyty 235.10, Disconto Commandit 197.50

Tendencja silna.

Wiedeń, 19 marca. (Giełda zbozowa).

Pszonka na wiosnę 7.77 do 7.78, pszonka na maj czerwiec 7.79 do 7.80, pszonka na jesien 7.99 do 8.00, zyto na wiosnę 6.76 do 6.78, zyto na maj czerwiec 6.80 do 6.81, zyto na jesien 6.95 do 6.97, kukurydza na maj czerwiec 5.64 do 5.65, kukurydza na czerwiec lipiec 5.—, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5.32 do 5.33, owies na maj czerwiec 5.37 do 5.38, owies na jesien 5.63 do 5.65, rżepak na styczeń i luty — do —, rżepak na sierpień i wrzesień 12.90 do 13.—, olej rżepakowy na kwiecień i maj 32.50 do 33.50.

Tendencja słabsza.

Pochmurno.

Budapeszt, 19 marca. Pszonka na kwiecień 1900 r. 7.56 do 7.59, na wrzesień 7.81 do 7.82, zyto na październik 6.39 do 6.40, na kwiecień 1900 r. 6.64 do 6.66, owies na październik 4.97 do 4.99, na kwiecień 1900 r. 5.35 do 5.36, kukurydza na maj 1900 r. 0.— do 0.—, rżepak na sierpień 1900 r. 12.60 do 12.70

Olierty ożywione.

Chęć kupna dobra.

Tendencja silna.

Pada deszcz.

Wrocław, 17 marca. (Zboże i produkty). Przy dostatecznych dowozach usposobienie targu było spokojne, a ceny bez zmiany. — Pszonka sładka biała m. 13.40—15.—, żółta m. 13.30 do 14.90. — Zyto m. 12.30 do 13.70. Jęczmień m. 11.50 do 14.30. Owies m. 11.10 do 11.60. Kukurydza m. 12.50 do 13.—. Grochem obroty słabe. Victorya po m. 17.50 do 20.50, drobny 14.— do 16.—, a wyborowy wyżej. — Mąka obroty były słabe; pszenna wyborowa m. 21.50 do 23.50, żytnia wyborowa, m. 21.— do 21.25. — Otręby żytnie m. 10.— do 10.50, pszenne m. 9.25 do 9.75. — Wszystkie ceny za 100 kilogramów.

Londyn, 17 marca. (Metale). Miedź: Chilibray w gotowym towarze L. 77.10, a z terminem 3-mies. L. 74.10. — Cyna: Straits w gotowym towarze L. 139.—, a z terminem 3-miesięcznym. L. 134.—. — Ołów hiszpański L. 16.15, angielski L. —.—. — Cynk, zwyczajne marki L. 21,12,6, specjalne marki L. —.—.

Carysyn, 17 marca. (Nafta) Nafta gotowa 110 do 117, odpadki zielono 22, czarne 22 do 22 1/2 kopiejek.

Budapeszteńskie losy Basilica — (Dombau) z r. 1885. Z dawniejszych 29 ciągnięć nie podjęto jeszcze: a) z ciągnięć premiowych:

Ser.	Nr.	Kor.	Ser.	Nr.	Kor.	Ser.	Nr.	Kor.
7	11	100	2887	61	50	5469	53	100
93	10	100	2954	57	100	5482	34	50
110	22	50	2999	54	50	5488	29	50
140	5	50	3011	86	50	5498	65	50
141	8	100	3011	100	50	5521	60	100
161	35	50	3031	30	50	5543	88	200
195	61	50	3053	32	200	5577	6	1000
201	44	200	3150	87	50	5597	2	100
229	87	1000	3174	46	50	5627	52	50
287	16	2000	3191	38	50	5662	90	50
388	11	50	3220	77	100	5752	9	50
426	21	100	3256	64	50	5814	25	1000
465	10	50	3266	5	200	5836	19	50
500	41	50	3289	42	100	5840	67	100
563	63	50	3297	94	50	5859	40	50
645	57	50	3306	27	1000	5862	7	50
659	46	50	3336	24	100	5871	62	100
664	18	200	3339	75	50	5878	33	50
727	22	50	3463	73	100	5972	46	100
773	47	50	3506	19	50	5997	93	50

802	55	50	3555	39	50	6017	91	50
828	32	50	3634	67	100	6093	39	50
903	45	50	3695	70	50	6114	29	50
957	75	200	3719	13	50	6166	13	50
1215	22	100	3765	41	50	6168	31	100
1265	5	100	3772	94	50	6259	99	100
1268	86	50	3899	18	100	6292	92	50
1283	53	200	3900	78	50	6305	92	200
1309	31	100	3920	16	50	6307	81	100
1363	31	100	3933	49	50	6309	47	50
1385	20	100	3980	42	50	6317	8	50
1398	13	50	3983	22	50	6321	22	50
1401	35	100	3995	2	50	6442	62	50
1424	46	50	4081	16	50	6528	37	100
1485	72	100	4102	44	100	6628	18	100
1556	17	100	4153	24	50	6667	97	160
1560	69	50	4247	13	1000	6693	58	100
1597	76	50	4251	44	50	6717	97	50
1620	16	50	4264	57	200	6737	47	50
1662	74	200	4269	17	200	6751	90	50
1697	41	2000	4350	34	50	6766	95	100
1718	59	100	4352	86	50	6781	55	100
1834	80	200	4354	45	50	6791	18	50
1838	30	50	4358	97	200	6818	92	100
1855	17	100	4363	11	50	6827	100	50
1982	83	50	4400	51	50	6919	53	50
2019	40	50	4439	55	50	6931	82	50
2037	20	100	4528	65	100	7043	38	100
2041	60	50	4537	36	50	7096	59	100
2055	49	100	4566	97	200	7127	91	200
2089	67	100	4573	11	50	7183	9	50
2135	5	50	4582	67	50	7210	20	200
2136	81	50	4618	93	200	7217	83	200
2159	62	200	4627	23	50	7220	40	50
2183	25	100	4666	3	100	7327	90	200
2269	61	50	4678	92	50	7418	46	100
2381	51	50	4681	13	50	7424	71	50
2454	35	100	4700	11	50	7436	65	50
2490	74	50	4732	58	50	7443	34	200
2503	83	100	4745	96	50	7466	2	50
2525	8	50	4765	72	100	7494	76	200
2551	76	100	4784	100	50	7508	43	50
2557	87	50	4876	31	100	7509	84	100
2558	54	200	4954	39	50	7574	63	100
2560	16	100	4981	81	100	7585	95	100
2564	33	50	5035	36	100	7709	13	50
2617	23	50	5059	90	50	7718	9	50
2653	23	100	5063	37	50	7730	48	50
2679	55	50	5149	26	200	7738	2	50
2683	45	200	5169	88	50	7754	65	50
2713	94	50	5182	45	100	7783	27	100
2737	46	50	5206	44	50	7843	30	1000
2769	40	100	5215	27	100	7847	41	1000
2875	28	50	5216	37	50	7878	56	50
2876	45	100	5265	44	50	7932	2	50

b) Z ciągnięć amortyzacyjnych pozostają jeszcze losy z następujących seryj:

6	54	63	79	84	89	102	113	159	192	210	218
223	232	246	287	313	330	381	395	405	415	419	
428	448	456	510	533	570	588	589	601	608	618	
622	628	689	699	788	798	812	838	890	891	900	
938	951	991	1070	089	129	138	170	190	231	259	
267	281	290	353	374	375	376	405	440	446	492	
529	581	611	616	628	630	640	665	670	728	750	
780	810	817	841	855	902	917	932	936	942	955	
961	982	984	2028	030	040	112	124	174	197	232	
235	246	303	304	333	365	367	372	376	393	395	
397	407	411	471	521	529	530	572	650	653	713	
810	819	910	3031	037	043	045	089	121	125	134	
138	143	163	195	205	224	247	256	257	267	314	
336	370	388	448	453	483	493	495	504	551	605	
626	683	687	701	722	727	745	754	785	786	790	
803	833	836	932	942	957	959	970	971	983	991	
994	998	4022	047	074	107	113	148	180	183	217	
266	275	306	340	366	391	401	404	466	505	513	
527	554	581	587	605	630	644	700	756	808	824	
847	857	860	925	965	974	999	5010	012	023	047	172
183	205	242	250	282	323	346	347	354	368	396	
411	412	425	433	441	479	493	555	558	574	603	
610	620	636	543	657	680	695	702	704	713	723	
788	818	847	882	909	920	6014	028	095	100	127	
155	174	203	246	219	308	332	375	379	388		
389	392	458	500	512	528	585	590	593	596	597	
605	623	711	735	737	739	754	779	789	801	806	
807	809	823	836	846	879	894	899	915	971	7003	
016	033	163	164	169	212	262	273	314	350	355	
356	379	382	429	430	455	471	524	538	566	619	
657	668	675	719	799	827	858	893	901	907	918	
925	929	971	993								

Kasa oszczędności miasta Jasia w roku 1899.

W tych dniach opuściło prasę sprawozdanie z czynności i funduszów jasielskiej Kasy oszczędności, zestawione z wielką znajomością rzeczy i chwalebną starannością przez buchaltera tejże Kasy, p. M. Drzymuchowskiego.

Istniejąca w Jasle od r. 1868, Kasa oszczędności rozwija się stale i miarowo, miała w r. 1899 bardzo szczęśliwą dla siebie fazę, a to dzięki znakomitemu zestrojeniu się trzech głównych czynników, w tej sprawie interesowanych: wydziału, dyrekcji i urzędników. Szczególniej zaś dzięki niezmordowanej iście pracy i poświęceniu p. Romualda Palcha, członka wydziału i dyrekcji Kasy.

Główny obrót Kasy wynosił w r. z. 6,760.825 kor. przy czystym zysku w kwocie 10,397 kor. Obrót zatem był o

TEATR hr. SKARBEKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

W poniedziałek dnia 19 marca 1900 r.

Na dochód Tow. „Pracy kobiet“ i Stowarzyszenia panien Ekonomek św. Wincentego à Paulo

Przedstawienie Amatorskie

połączone z koncertem

z łaskawym współudziałem panny Ireny Boluss, pp. Henryka Jareckiego i Stanisława Orzełskiego.

SPUDŁOWALI

komedya w 1 akcie Kazimierza Żalowskiego.

Moja córeczka

komedya w 1 akcie z francuskiego przez E. Labiche.

DWAJ NIEŚMIALI

komedya w 1 akcie Aleksandra Michel i Eug. Labiche.

Początek o godzinie 7-mej

Na wszelkie zapytania odpowiada Admistracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marli.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Registra gospodarcze ukladu K. Madeyskiego, W. i K. Cybalskiego. Bylickiego oraz wszelkie w zakresie gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca: Seyfarth Dydyński we Lwowie. 1332

Pierwsza Nowość!

W syfonach litrowych

porter i piwo żywieckie

sprzedają najtaniej

Zadrurowicz i Spółka

ulica Akademicka 1. 6.

Power oryginalny amerykański (marka Light Cycle Co Mfrs.) zupełnie nowy model 1900, lekki, drogowy, przeliczny, prawdziwe całko, a silnej budowy, kosztował 320 fr. z clem — za cenę 140 zł. z wszystkimi przyborami, latarka acetylenowa, dzwonkiem, siódolkiem amerykań., zaraz do sprzedania. Bukowczyk Sambor. 1475

Daryskie specjalności gumowe dla Panów i Pań.

Wzory próbne po koron 4, 6, 8 i 10. Cenniki w zamkniętych kopertach dyskretnie gratis i franko. Dom eksportowy Lwów, ulica Kopernika, 1. 17

Wanny długie po 10 złr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 1. 2. 1463

Miód a la Malaga kuracyjny szampanówka 1 złr. poleca handel Bodnara, Akademicka 22. 1481

KASY

żelazne ogniotrwałe po cenach fabrycznych od 50 złr. u S. BINZERA, Kraków, ulica Pańska 1. 9. 34

Interesy majątkowe i handlowe.

Dwupiętrowa kamienica przy ul. Dietlowskiej w Krakowie do sprzedania. Gotówki potrzeba około 20 000 koron. Bliższej wiadomości udzieli adwokat Dr. J. Radomski w Gorlicach. (1290)

Realność w Przemysłu obszaru około 18 morgów z domem mieszkalnym i zabudowaniami do sprzedania w całości lub częściowo a ewentualnie od jesieni do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość „Apteka w Sasso” 1378

Kupuję wszelkie wynalazki do opatentowania i przystąpię do spółki. Poste rest, Lwów, gl. poczta K. C. 1429

Apteka do sprzedania za 12.000 zł. — Wyjaśnić udziela adw. dr. Kulikowski we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 3. 1427

Dzierżawa folwarku 500 morgów koło Przemysła natychmiast lub od św. Jana. Bliższa wiadomość u adwokata dra Tarnawskiego w Przemysłu. 1428

400 morgowa posiadłość w wschodniej Galicyi do sprzedania. Rozwadowski poste rest. Sambor. 1430

Apteka w zachodniej Galicyi zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacji udziela ustnie adwokat dr. S. Reich w Rzeszowie. 1441

Poczta w klimatycznej miejscowości górskiej, blisko stacyi kolejowej z poborami 1300 koron rocznie, jest do zamiany. Bliższe porozumienie pod adresem „Sanek”, poste rest. Szczerec. 1455

Mieszkania i sklepy.

3 pokoiki z meblami lub bez nich, także stajnia. Kurkowa 14. 1445

Franciszkańska 15, są pomieszczenia kawalerskie do wynajęcia. 1480

Ul. Friedrichów, 9, boczna Kalcęza, obok Seminarjum 3, 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, z komfortem urządzone, otoczone ogrodami. 1476

Duży, frontowy pokój, 1 p., kuchnia, 1 kwiatnia. Koralniacka 8. 1464

Beniesienia różne.

Dr. Antoni Roicki (Berger), specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczą metodą doświadczalną, długoletnią. Także na wzór Lindwala i para. Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od 4—6. Na żądanie mogą być loki wydane z apteki w sposób dyskretny. Poradnik poczta 1 zł. 20 ct. Lwów, Zimorowicza 1. 5. 1394



200 koron honorarium odaruję za wyrobienie odpowiedniej i zapewnionej egzystencyi w kraju rutynowany służarz z kwalifikacyą rysownika technicznego i manipulantu biurowego. Zgłoszenia H. 200, p. r., Lwów. 1398

Dwóch kawalerów: Urzędnik państwowy i kupiec młody, katolicki, w średnim wieku, poszukują panien lub wdów w wieku do 30 lat, celem zawarcia małżeństwa. Odpowiedni majątek pożądan. Łaskawe zgłoszenie do do 30 t. m. pod „M. K. 20”, poste rest. Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 1429

Przyjmuje się zamówienia na lepsze objady dla p. urzędników, ul. Ormiańska 1. 26 parter. 1422

List przed miesiącem otrzymałem proszę o podanie sposobu listownego porozumienia się pod tym samym adresem jak ostatni list Czekam na list. Tasio. 1406

3000 koron przy korzystnych warunkach, nawet więcej, ofiaruję za wyrobienie mi posady agromicznej lub kancelaryjnej. Z. W. post. rest. Fryszak. 1474

Kto przyjdzie z pomocą robotnikowi i pożyczę 300 zł. (600 koron) na 8 do 10 proc., na spłaty tygodniowe, najregularniej uiszczane, raczy podać łaskawie swój adres. Zgłoszenia pod „Deprecor 600”, Lwów, gl. poczta, post. rest. 1471

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Freeblanka poszukuje zajęcia dla dzieci. Adres: „M. B.”, p. r. Lwów. 1415

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domu do kawalera lub księdza. „E. Z.”, p. r., Lwów 1416

Asystent farmacji, katolik poszukuje zastępstwa na marzec lub kwiecień. Wiadomość Niedźwiecki, Lwów, plac Bernardyński 10. 1425

Poszukuje się dla dwóch mężczyzn posady — jedną przy tramwaju elektrycznym — drugą do warsztatu stolarskiego przy kolei państwowej. Wynagrodzenie za wystrawienie się tych dwu miejsc w kwocie 300 koron. Adres: Paweł Piotrowski, Chodacków wielki. 1434

Rządca, żonaty, młody, energiczny agronom, z 12-letnią praktyką, z chlebami świadectwami, poszukuje zaraz posady na ordynaryę za miernym wynagrodzeniem. Rządca poste rest. Kurowice k. Lwowa. 1436

Zdolnych egz. maszynistów dla każdej gałęzi przemysłu, poleca Stowarzyszenie maszynistów prywatnych ul. Chorążczyzny, 1. 13. we Lwowie. 1439

Agronom młody, kawaler obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa, z dobronmi rekomendacyami, poszukuje posady. „Rolnik” m. Nadwórna, poste rest. 1219

b) Zaofiarowane.

Uczeń mieszkający w Lwowie, znalazł umieszczenie w handlu Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie. 1396

Zdolny pomocnik znajdzie posadę. Magazyn haftów i drobiazgow damskich. Józ. Kocabik. Lwów. 1417

Dawid Geiger, kapelmistrz w Jarosławiu, poszukuje zdolnych muzykantów. 1473

Kasa oszczędności miasta Jarosławia

rozpisuje konkurs na posadę urzędnika z uzdolnieniem buchalterycznym, koncepcyjnym i manipulatoryjnym, z płacą roczną 1600 koron.

Termin do wniesienia udokumentowanych podań dnia 10 kwietnia 1900 r.

Posada na razie prowizoryczna. 1406

Rządowo upoważniony geometra potrzebuje zdolnego pomocnika. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy dadzą się użyć do pomocy przy pomiarach. Wynagrodzenie roczne w miarę uzdolnienia od 700 do 1300 koron, prócz bocznych dochodów. Oferty M. Niewiadomski, Rzeszów. 1477

Wiodszego kantorzystę i praktykanta poszukuje kantor wymiany. Oferty S. S. 500 poste rest 1479

Praktykant do nauki geometrii w przygotowaniu na kurs, może być przyjęty zaraz. Bliższych wyjaśnień udzieli kierownik gorzeln. Nowosiół, p. Cieszanów. 1469

Wychowanie i nauka.

Poszukuje się nauczyciela (rym. kat.) na prowincję do dwóch chłopczyków, mających w tym roku zdawać egzamin do 1 gimnazyalnej i do jednej dziewczynki — 2 klasa normalna. Akademicy mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje Komisarski w Borysławiu. 1453

Kasa Oszczędności m. Jarosławia podaje do wiadomości, iż w r. 1899 wynosił: obrót kasowy 3,820.166.50 k., czysty zysk 12.276.68 koron, stan wkładek z końcem roku 1899 986.742.77 koron, zaś fundusz rezerwowy z końcem roku 1899 19.498.19 koron. 1467

W Zakopanem Józef Fabian SŁOWIK poleca 1326 Bryndzę karpacką prawdziwą oważ, po cenie 10—150 kłgr., za kłgr. 50 ct, w poeztowych faskach 5—10 kłgr., za kłgr. 52 ct.

Ważne dla cegielników! Kopalnia węgla LEOPOLDA LITYŃSKIEGO w Dźurowie produkuje obok zwyczajnych gatunków węgla, także drobnoziarnisty, rodzaj odpowiadający zupełnie górnośląskiemu i ostrawsko-karwińskiemu, znanemu w handlu pod nazwą „Gries-Kochlo”. Gatunek ten nadaje się wybornie do wypalania cegieł i może być użyty pod kotły, zaopatrzone gęstym rusztem lub patentowanym rusztem Pudlitzera. Cena 70 koron za 10.000 kłgr. loco stacya Widyńów. Zamówienia należy adresować do Zarządu Kopalni w Dźurowie, p. Różnów. 1330

Nächste Ziehung am 1. April! Mit nur 10 Kronen monatlich spielt man auf nachstehende fünf Lose in 17 Ziehungen jährlich und erhält diese 5 Lose nach vollständiger Bezahlung ausgefolgt: Haupttreffer: 1 Türkisches 400 Fr. - Staats-Los, 1 Ital. Kreuz-Los, 1 Serb. 10 Fros. Staats-Los, 1 Oest. Kreuz-Los, 1 Dombau-Los. Ziehungen: 1. April, 1. Mai, 14. Mai, 1. Juni, 2. Juli, 1. August, 1. Lujust, 1. Septemb., 14. Septemb., 1. October, 2. November, 1. Dezember, 2. Jänner, 14. Jänner, 1. Februar, 1. Februar, 1. März. Ich erlasse alle 5 Lose gegen eine Anzahlung von 12 Kr. und weitere 25 Monatsraten à 10 Kr. Bei Bestellung wolle die Anzahlung per 12 Kronen und 45 Heller auf Francatur des Bezugscheines mittelst Postanweisung eingesendet werden. Die ferneren Einzahlungen können portofrei bei allen k. k. Postämtern für mich geleistet werden. Ziehungslisten während der Einzahlungsdauer gratis. Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Ordres werden prompt und coulant ausgeführt. S. KAUDERS, vorm. M. J. Guth & Comp. 1472 Bank- und Wechslergeschäft, Wien, I., Schottenbastei nr 11.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego (przedtem Spółka komandytowa Juliana Wajpa) we Lwowie, ul. Kościuszki 5. poleca na sezon wiosenny NAWOZY SZTUCZNE tylko własnego wyrobu. Gwarancya składników. Ceny najniższe. Specyalne nawozy pod kartofle, buraki i chmiel! Cenniki na żądanie odwrotnie. 825

Gmina miasta Lwowa potrzebuje dla swych zaprzęgów około 1000 metrycznych centnarów siana, z dostawą loco miejski dworzec budowniczey pod I. 8. ul. Zielona we Lwowie. Reflektanci zechcą nadesłać próbki siana wraz z ceną do III. biura Magistratu. 1452

Rozpisanie ofert. Towarzystwo 1317 Budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie, zawiadamia interesowanych, że oddaje w dzierżawę lokale restauracyjne w gmachu „DOMU POLSKIEGO” od dnia 1 czerwca rb. — Warunki dzierżawy są do przejrzenia w kancelaryi Domu polskiego przy ul. Zwierzynowej Nr. 1054 w Morawskiej-Ostrawie, lub mogą być przesłane pocztą za nadesłaniem 2 korony za egzemplarz na rzecz „Domu polskiego”.

1.000 kopert w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 7 kor. 20 hel. wraz z przes. pocztową, wykonuje Drukarnia „Słowa Polskiego” we Lwowie. Chorążczyzna 17-19.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

IAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

Nowość dla Pań!

Tanio elegancko, gustownie wykańcza się w krótkim czasie podług ostatnich żądańi wszelkie suknie, w pracowni sukien damskich „**FLORA**”

Jagicłowska 7. (róg 3 Maja).
Przyjmuje całe suknie do skrojenia i fastrygowania. 1022

PIĘGI

plamy na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wrócą więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej AMERAGREME. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych stoikach szklanych po 80 ct.

Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera; w Krakowie: apteka E. Hellera, W. Redyka; w Brodach: apt. L. Kal-lira. 985

Przez każdą księgarnię dostać można, promiowane, w 30. wydaniu wyszłe dzieło rady med. Dra Müllera

O zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym.

Za 60 ct. markami przesyła opłatnie. 4

Curt Röber, Braunschweig.

„FLIRT” i „KRAJ” Najlepsze tułki i bibułki w książeczkach

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia. 25

1900. Najtańsza podróż na Wystawę Paryską. 100

przez 1466

Agencję „**HELIOS**” D. Iwanowskiego.

Lwów — ulica Słowackiego 2 — Lwów.

Podróże zbiorowe i poszczególne. Zamawianie pokoi z wiktem lub bez wiktu na czas dowolny. — Wyjaśnienia na żądanie gratis i franco. 1466

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).

Nadaje się szczególnie jako pożywienie dla dzieci.

Wzmocnia i dodaje siły dzieciom, jak żaden inny środek odżywczy. Nie zatyka żołądka a chroni od kataru żołądkowego. — W szczególności przedstawia „**Quaker Oats**” (amer. mączka owsiana), dla kuchni następujące korzyści: Gotuje się w 10 do 15 minut, rozpuszcza się bardzo dobrze, gotuje się w samej tylko wodzie, przez co unika się przepalenia, jak to przy tzw. fałszywych zupach i sosach ma miejsce. Wszystkie potrawy z „**Quaker Oats**” mają smak delikatny; „**Quaker Oats**” jest bardzo wydatny a zatem tani w użyciu.



Masę francuską

Masę woskową

Lakier bursztynowy

do zapuszczania podług

poleca

po najtańszych cenach

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb i lakierów

Lwów, Żółkiewska 3.

(Telefon 286).

= Rok założenia 1843.

LWOWSKI AKEYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika I. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Prowadzone dotychczas

przez galicyjskie akeyjne Towarzystwo Handlowe działy:

Węgiel kamienny, Sikawki i przybory porzeczne, Węże parziane i gumowe

objęło nowo otwarte 123 1

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

Do siewu wiosennego

dostarcza

BANK ROLNICZY we Lwowie

plac Smolki, I. 5

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacji botaniczno-rolniczej

bez kaniarki, koniczynę lucernę oryginalną Provence, tymotkę w worach plombowanych przez stację, wszelkie nasiona traw sporek, lubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek końskiego zębu „złoty”, kukurudzę pastewną: Pignoletto Cinquantino, pszenicę jarą i przewodkę, żyto jare i owies. 1371

Za wyrobienie intratnej i zapewnionej posady w zawodzie ślusarskim, ofiaruje młody fachowiec z chlubnymi świadectwami

200 KORON 1468

przy korzystnych warunkach nawet więcej, oprócz rutyny zawod. posiada kwalifikację rysownika technicz. i biegły w manipulacji pisemnej (polsk. niem.). Zgłoszenia p-r. „J. K 200” Lwów, za kwitem inserat.

ulica Fickarska liczbą 3.

Wyborne piwo pilzneńskie

z browaru związkowego.

PIWO WOJNICKIE

z browaru W-go Z. Jordana.

do nabycia na szklanki, faszki, syfony i beczki z odstawą do domów lub dworzec kolej.

Generalna Reprezentacya na Galicyę

Tel. nr. 410.

Krzysztof Janowicz.

ulica Fickarska liczbą 3.

Pomimo, że węgla i rozmiar podrożały o 30 proc., sprzedaje kotłry i materace po dawnych niskich cenach tylko specjalna pracownia i magazyn pościeli Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Cenniki gratis. 303

WAŻNE dla Bibliotek, muzeów i zbieraczy!

Wielki zbiór autografów, dokumentów i listów osób w Polsce zasłużonych, między temi wiele królewskich. 1352

Zbiór ten ułożony w ścisły alfabet, w kilkunastu wielkich tomach, jest do sprzedania w komplecie.

Bliższe objaśnienia udziela księgarnia Bra-ci Jabłońskich w Tarnopolu.

Gramatyka cerkiewno-słowiańskiego języka

napisana po rusku z uwzględn. źródeł starosłowiańskich przez

Dra Józefa Mielnickiego 1354

prałata domowego Jego Świątobliwości Papieża rzyms i wice-rektora gr. katol. duchownego seminar. we Lwowie — została oddana do druku i wydzie w ciągu br. 1900.

Prenumerata z przesyłką poczt. ustanawia się na 2 kor. 20 hel., które przesyłać należy przekażem pocztowym na ręce autora, ul. Kopernika 36. Po ukończeniu będzie cena dzieła oczywiście wyższa.

KILIMY z przedniej owczej wełny

1288

sprzedaje

Towarzystwo tkackie w Glinianach

w własnym magazynie w Glinianach

jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Tarnopolu i Nowym Sączu — tudzież na

Wystawie okazów przemysłu kraj. we Lwowie.

Ceny ustanowione przez Towarzystwo, są wyraźnie oznaczone cyfrą na każdym kilimie.

Tomasyna czyli Żuźle Thomasa potaniały!

14%	kwasu fosfor. z gwarancją	rozpuszczal-	2-38
15%	"	ności	2-55
16%	"	w kwasie	2-72
17%	"	cytryno-	2-89
18%	"	wym	3-06

ofiaruję w warunkach mojego katalogu Nr. 1 z d. 20 stycznia 1900 r.

Dostawa nawet w przeciągu 24 godzin po nadejściu zamówienia zapewniona. Stosując się do życzenia P. T. Rolników, liczę od dnia dzisiejszego tylko za kwas fosforowy rozpuszczalny, nie podnosząc cen. 1246

Analiza kontrolna na moje koszta.

Dom rolniczo-produkcyjny **Ernesta Bahlsena** w Krakowie, Karmelicka 21.

Superfosfatów, saletry chilijskiej i wszystkich innych nawozów sztucznych pod uprawę wiosenną, dostarczam jak najtaniej. Dotyczący cennik gratis i franco.